Unia Europejska zmusza nas do ciężkich wyrzeczeń

Pożegnanie z bigosem

Kapusta kiszona, ogórki kiszone i grzyby leśne będą zakazane. Kiedy? Już za miesiąc.

Po 1 maja z pabianickich targowisk, sklepów i warzywniaków musi zniknąć kiszona kapusta. Polska wejdzie wtedy do Unii Europejskiej, a to nakłada na nas zakazy i nakazy. Zabronione będzie także sprzedawanie kiszonych ogórków. To dlatego, że przepisy unijne uznają kiszone warzywa za zgniliznę. Ogórki małosolne są warunkowo dopuszczone do sprzedaży – ale tylko do końca 2006 roku.

– A ja będę kisił kapustę – odgraża się **Zdzisław Gryżecki**, rolnik handlujący przy Moniuszki. – Jest zdrowa, potrzebna na surówki i bigos. Jak nie pozwolą handlować kapustą na rynku, to ludzie przyjdą do mnie do domu. Tyle, że zapłacą drożej.

Targowiska w mieście będą kontrolować unijni inspektorzy. Na rynkach przy ulicach Moniuszki, Nawrockiego, Batorego i przy dworcu kolejowym kontrole będą codziennie. Mandat za handlowanie „zgnilizną" może sięgnąć nawet 500 zł (100 euro).



Grażyna i Aleksander Powaliszowie – leśnicy z Pabianic – są już przygotowani do stawiania znaków w lesie

Musimy także pożegnać się ze smakiem podgrzybków, maślaków, kurek, podsłonek i rydzów. W Unii Europejskiej nie jada się większości grzybów leśnych, gdyż nie spełniają norm sanitarnych. Handlować można wyłącznie pieczarkami.

Leśniczy **Aleksander Powalisz** już dostał unijne tablice ostrzegawcze. Do 1 maja musi je ustawić w ponad 110 miejscach na skraju lasu. Będą informować o zakazie zbierania 14 gatunków grzybów jadalnych.

Równo pół roku później – 1 listopada, zacznie obowiązywać zakaz noszenia futer i kołnierzy ze skór m.in. lisów, norek oraz nutrii.

Ma klucz do euro

Pabianiczanka Magdalena Raszka nauczyła się walczyć dla Pabianic o pieniądze z Unii Europejskiej.

Przez dwa tygodnie pabianiczanka szkoliła się w Prato (Włochy), jak przygotowywać projekty i składać wnioski o setki tysięcy euro dla szkół, pomocy społecznej i ochrony środowiska. Uczyła się od Włochów, na ich koszt.

– Już są pierwsze efekty mojego pobytu – mówi. – Szkoła Muzyczna imienia Verdiego, która należy do sieci europejskich szkół muzycznych, zaproponowała wprowadzenie do sieci naszej szkole. Pierwszym krokiem przyszłej współpracy będzie bezpłatny wyjazd dwóch muzyków z Pabianic na seminarium do Prato.

Włosi też zaprosili pięć osób z pabianickiego szpitala do udziału w październikowych warsztatach związanych z terapią osób z zaburzeniami psychicznymi.

Możemy też skorzystać z wiedzy i praktyki Włochów w zakresie opieki społecznej. Proponują też udział w warsztatach szkoleniowych dla biznesmenów.

– Zaproponowano, aby Pabianice weszły do Stowarzyszenia Miast Tekstylnych – mówi Raszka. – Należy do niego 11 miast z Włoch oraz miasta z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Francji. Celem stowarzyszenia jest promocja na rynku międzynarodowym.

Prato ma stałe biuro przy brukselskiej siedzibie Unii Europejskiej. Pabianice są zaprzyjaźnione z Prato. Oba miasta partnerskie mogą wspólnie starać się o duże dotacje na rozwój.

Skują wicestarostę?

Prokurator chce, by Barbarę Górniak doprowadzili na przesłuchanie policjanci.

– Nie stawia się na nasze wezwania – twierdzi policja.

Wicestarosta powiatu pabianickiego jest podejrzewana o sfałszowanie dokumentu. Prokurator chce, by była przymusowo doprowadzona na przesłuchanie. A wtedy po Barbarę Górniak przyjadą policjanci z kajdankami.



– To nieprawda, że unikam policji – broni się wicestarosta. – Rozmawiałam z nią chyba z dziesięć razy. Potem zachorowałam na serce i dostarczyłam zwolnienie od lekarza sądowego.

Zdrowa już Górniakowa poskarżyła się na pabianicką prokuraturę.

– Jestem niesłusznie obwiniana – twierdzi. – Zarzucają mi sfałszowanie dokumentu. Mam dowody niewinności, ale prokurator nie chce ich uwzględnić.

Dowody te Górniakowa złożyła 2 marca w Prokuraturze Rejonowej w Pabianicach. Odpowiedzi nie ma do tej pory. 24 marca wysłała skargę do Prokuratury Okręgowej w Łodzi. „Uważam, że praktyka stosowana przez prokuraturę w Pabianicach narusza przysługujące mi prawa" – napisała.

Prokurator podejrzewa Barbarę Górniak o sfałszowanie podpisu pracownika jej prywatnej firmy w Ksawerowie. Podpis ten złożono na dokumencie skarbowym – PIT–11 (informacji dla Urzędu Skarbowego o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy). Były pracownik, Jerzy P., twierdzi, że to nie jego podpis.

czwartek
1
kwietnia 2004
Grażyny, Ireny
prima aprilis

DZIAŁ KADR

FLORIAN WLAŹLAK – został przewodniczącym powiatowego klubu Chrześcijańskiego Ruchu Samorządowego. Wlaźlak był już prezydentem Pabianic, teraz jest dyrektorem Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Zastępcą przewodniczącego został **Romuald Piesik** z Ksawerowa, a sekretarzem – **Tadeusz Piątkowski** z Konstantynowa. **Paweł Rózga** jest skarbnikiem, **Stanisław Szubert** (z Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej) – członkiem zarządu klubu.

W skład rady programowej ChRS weszli radni miejscy**: Henryk Ratajski, Jarosław Cichosz** i **Zbigniew Grabarz**.

JEDNO PYTANIE DO...

...ADAMA MARCZAKA – sekretarza Urzędu Miejskiego:



Czy to prawda, że Przychodnia Rejonowa nr 5 będzie przeniesiona z ulicy Orlej na Wileńską, a Przychodnia nr 4 na Starym Rynku zostanie zlikwidowana?

– Nie zlikwidujemy żadnej przychodni. Przychodnia przy ulicy Orlej będzie tam, gdzie jest. Natomiast zastanawiamy się nad przychodnią przy Starym Rynku. Jej budynek jest w opłakanym stanie technicznym. Być może przeniesiemy gabinety lekarskie ze Starego Rynku do przychodni przy ulicy św. Rocha.

KRÓTKO

Przyjeżdża do Pabianic dr Jacek Saryusz–Wolski, kandydat numer jeden Platformy Obywatelskiej do Parlamentu Europejskiego. Na spotkanie z nim zapraszają 5 kwietnia o godz. 18.15 do *Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Kościuszki 14*. Dr Saryusz–Wolski był pełnomocnikiem rządu i głównym doradcą premiera do spraw integracji europejskiej. W lutym 2003 r. został kawalerem Francuskiej Legii Honorowej.

Wnioski o ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych będą wydawane od 5 kwietnia w *Miejskim Centrum Pomocy Społecznej przy ul. Gdańskiej 7* (wydział pomocy środowiskowej). Tel. 22–68–267.

W tym roku szkolnym dzieci 6–letnie pójdą do „zerówki. „Zerówki" będą zorganizowane we wszystkich pabianickich przedszkolach oraz trzech szkołach podstawowych. *Są to SP nr 3 przy ul. Mokrej, SP nr 8 przy ul. Piotra Skargi i SP nr 13 przy ul. Jana Pawła II*.

Do wygrania 10 nagród – 10.500 zł

Konkurs Hartmanna

„Odrzuceni czy szanowani?" – to hasło tegorocznego konkursu firmy Paul Hartmann AG, czołowego dostawcy produktów medycznych i higienicznych.

W konkursie mogą wziąć udział osoby zajmujące się opieką i pielęgnacją starszych i schorowanych. Należy przygotować pracę (nie więcej niż 6 stron maszynopisu), w której będzie opis koncepcji, pomysłów i ich praktycznego zastosowania w opiece. Termin zgłaszania prac upływa 16 czerwca.

Konkurs Hartmann European Care Award promuje wzorcowe pomysły, które zrodziły się z praktyki.

Autorzy 10 najlepszych prac zostaną nagrodzeni: za pierwsze miejsce – 4.000 zł, za drugie – 2.000 zł, za trzecie – 1.000 zł. Będzie też 7 nagród uznania – po 500 zł.

Prace należy przesyłać na adres: Paul Hartmann sp. z o.o., 95–200 Pabianice, ul. Partyzancka 105/127 lub pocztą elektroniczną: ph.polska@hartmann.info.

Informacje o konkursie dostępne są na stronie internetowej: http:/careaward.hartmann.info i pod numerem telefonu 0–800–26–96–36.

Ze strachu przed podwyżką

Cukier znika ze sklepów

Wykupujemy po 10–30 kg. W niektórych sklepach półki już są puste.



W Lidlu przy ul. Łaskiej kilogram cukru kosztował w piątek 1,99 zł. **We wtorek nie było ani torebki. Powód? Zabrakło nawet w hurtowni.**

– Robię zapasy, bo jak wejdziemy do Unii, to cukier bardzo zdrożeje – wyjaśnił emeryt dźwigający z Biedronki (ul. Grota–Roweckiego) 30 paczek. – Wiem, że jak się wyczerpią moje zapasy, będę musiał kupić droższy. Ale chociaż teraz zaoszczędzę parę groszy.

Ceny cukru rosną z dnia na dzień. W piątek w Championie kilogram kosztował 2,05 zł, we wtorek był o 54 gr droższy. W Hypernovej podskoczył o 10 gr, a w Leader Price i Polo Markecie o prawie 30 gr. Najdroższy cukier (3,20 zł za kg) znaleźliśmy na stoisku spożywczym w SDH Trzy Korony.

Mimo podwyżek ekspedientki nie są zdziwione, że klienci wciąż robią zakupy „hurtowe".

– Krąży plotka o potężnej podwyżce cen – mówią.

Starsze klientki kupują cukier codziennie. Biorą po 1–2 kilogramy, bo więcej nie dają rady unieść.

Tyle wczoraj kosztował cukier (ceny z 30 marca)

Biedronka	2,49 zł
Champion	2,59 zł
Sklep Bez Atu, ul. Podleśna	2,70 zł
Hypernova	2,25 zł
Sklepy Społem(ul. Łaska 38, Wileńska 45a, Szarych Szeregów 3)	2,40 zł
Leader Price	2,29 zł
Polo Market	2,29 zł
SDH Trzy Korony	3,20 zł
Sklepy na ryneczku przy dworcu PKP	od 2,60 do 3,00 zł
Spożywczy, ul. 20 Stycznia 70	3,00 zł

tekst promocyjny

Oszczędź aż 15% !!!

Wiosną po okresie zimowym na dobre daje się nam we znaki wypaczona, nieszczelna stolarka okienna, będąca świadectwem budownictwa lat siedemdziesiątych minionego wieku. Nic więc dziwnego, że obecnie tuż przed nadchodzącymi nowymi stawkami VAT, wielu z nas już podjęło decyzję o wymianie okien na nowe. Z tego też powodu wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Klienta, i biorąc pod uwagę podwyżkę podatku VAT z 7% do 22% na materiały budowlane, w tym na stolarkę okienną, firma THYSSEN Okna proponuje swoim klientom ciekawą ofertę. W Biurach Handlowych tej firmy istnieje możliwość zamówienia okien do końca kwietnia i odebrania ich w terminie późniejszym. Przy takim rozwiązaniu w kieszeni klienta zostaje 15% wartości okien, które z powodzeniem można wykorzystać na inne cele.

THYSSEN Okna zajmuje się produkcją stolarki okiennej PCW od ponad piętnastu lat. Na początku firma produkowała okna w systemie tylko 3–komorowym AD, i po niedługim okresie czasu wprowadzony został do produkcji profil 4–komorowy DE-LUXE. Sukcesem rynkowym okazały się okna wyprodukowane w systemie 5–komorowym PRESTIGE. Dziś firma wprowadziła do produkcji najnowocześniejszy profil – również 5–komorowy LORD, który w Polsce można nabyć wyłącznie w THYSSEN Okna. Oferta jest na tyle atrakcyjna, że oferowane okna na systemie LORD nie odbiegają cenowo od innych okien o mniejszej ilości komór przy polepszonych właściwościach izolacyjności termicznej i akustycznej (ciepłe i ciche okna). Właściwości okien LORD pozwalają na znaczne ograniczenie docierającego do naszych mieszkań hałasu (ruch uliczny, pędzące tramwaje, odgłosy na zewnątrz) oraz nie pozwalają na ucieczkę tak drogiego obecnie ciepła. I jeszcze jedna z licznych zalet: łatwo je utrzymać w czystości i konserwować. Stolarka z THYSSEN Okna wyposażona jest w niemieckie wielopunktowe okucia obwiedniowe ROTO NT z zabezpieczeniem antywłamaniowym i mikrowentylacją. Firma oferuje standardowo ciepłe zespolenia szybowe niskoemisyjne oraz, w niezwykle atrakcyjnej cenie, szyby antywłamaniowe i dźwiękochłonne. Co ciekawe, producent gwarantuje niezawodną pracę swoich wyrobów przez minimum dziesięć lat !!!

Firma THYSSEN Okna produkuje stolarkę okienną na zachodnioeuropejskim poziomie przewyższającą jakością inne spotykane tego typu wyroby. Jak na razie, jako jedyna w Polsce wdrożyła nową technologię łączenia słupków okiennych z ramą, zastępując zgrzewaniem profili mechaniczne skręcanie śrubami. Wykorzystywana od niemal roku przez THYSSEN Okna nowa technologia oparta o zgrzewanie, wymaga zastosowania niezwykle złożonych maszyn. Technologia ta zapobiega gromadzeniu się wody deszczowej w komorze ramy oraz korodowaniu wzmocnień stalowych.

Podejmując decyzję o zakupie stolarki pamiętajmy, że okna kupowane są na długie lata. Warto wybrać więc te o najwyższej jakości. A jeżeli można to osiągnąć za rozsądną cenę to wybór jest prosty...*ORYGINALNE OKNA THYSSEN'a – Z FIRMY THYSSEN OKNA.*

- **Pabianice**, ul. Zamkowa 56, tel. (042) 227 49 61
- **Łask,** ul. 9 Maja 14a, tel. (043) 676 33 33
- **Bełchatów**, Pl. Narutowicza 24, tel. (044) 632 17 31
- **Piotrków Trybunalski**, ul. Polna 28, tel. (044) 649 98 26

Odkryto tajemnicę złupienia kasy miasta

Tędy wyciekły 3 miliony zł

„Lewą" wodę podrzucał Pamotex.

Zaczęło się od awarii kanalizacji na ulicy Lipowej. Ze starości zapadł się tzw. kominek (część murowanego kanału prowadzącego na powierzchnię). Robotnicy rozkopali jezdnię i zeszli pod ziemię. W kanale było sucho. Ścieki z ulicy Zamkowej nie odpływały w stronę Grobelnej, choć powinny. Pracownik poszedł więc kanałem w dół ulicy.



– Kanał ma tu prawie metr szerokości i półtora metra wysokości – wyjaśnia **Andrzej Różański**, szef kanalarzy z ZGKiM. – Po jakimś czasie pracownik usłyszał szum wody. To było dziwne, bo nie padał deszcz.

Szumiała woda spływająca z dwóch stawów fabrycznych Pamoteksu.

– Kiedyś Pamotex dostał zezwolenie na pobór wody z Dobrzynki – opowiada Różański. – Wykopał stawy, w których gromadził wodę. Potem zbudował kanały, którymi wodę odprowadzał do naszej rury.

Pamotex nie musiał płacić, póki miejskich kanałów nie przyłączono do grubej rury. Tą rurą ścieki płyną do oczyszczalni w Łodzi.

– Teraz za każdy metr musimy słono płacić – mówi Różański.

Miasto wypuszcza rocznie około 4 milionów metrów sześciennych ścieków. Licznik w oczyszczalni pokazywał dwa razy tyle. Dlatego rocznie za oczyszczanie musieliśmy płacić 9 mln zł. Stąd niedawne podwyżki ścieków odprowadzanych z mieszkań i firm.

– Dotychczas myśleliśmy, że mamy kiepską sieć kanalizacyjną, że do rur dostają się wody gruntowe – mówi Różański.

Kanalarze obliczyli, że w ciągu godziny ze stawów spływa 350 metrów sześciennych wody – czyli 8.400 na dobę, czyli 3 mln rocznie. Za każdy metr sześcienny ścieków Pabianice muszą płacić oczyszczalni 1,17 zł.

– Zastanawiamy się nad wyciągnięciem konsekwencji wobec Pamoteksu – mówi **Hieronim Ratajski**, wiceprezydent Pabianic.

Według wstępnych obliczeń, w ubiegłym roku kasa miasta straciła około 2 mln zł. Odzyskanie pieniędzy jest raczej niemożliwe, bo Pamotex nie śmierdzi groszem. Jest w stanie upadłości.

Rosjanie w szpitalu

Neurochirurdzy z Tuły będą w Pabianicach operować małych Amerykanów.

W środę przyjechał do Pabianic profesor **Siergiej Sziszow** – lekarz z Rosji. Sziszow jest zastępcą dyrektora Instytutu Neurochirurgii w Tule.

– Przyjechał na zaproszenie łódzkiego Uniwersytetu Medycznego – mówi **Wojciech Janczyk**, rzecznik prasowy prezydenta. – Obie uczelnie mają podpisać umowę o współpracy.

W naszym mieście rosyjskiego neurochirurga interesował szpital. A to dlatego, że przy ul. Jana Pawła II jego szef – prof. Siergiej Uljanow, ma operować dzieci z porażeniem mózgowym.

Profesor Uljanow przyjedzie na zaproszenie doktora Jacka Wutzowa – zastępcy dyrektora naszego szpitala. Będzie tutaj operował dzieci z porażeniem mózgowym. Takich operacji nie wykonuje się ani w Polsce, ani w Stanach Zjednoczonych. Profesor operuje rdzeń kręgowy i pobudza działanie systemu nerwowego. W ten sposób usprawnia mięśnie rąk i nóg chorych dzieci. Na zabiegi do Pabianic przyjadą mali pacjenci z USA. Zakwalifikowano już sześcioro chorych Amerykanów.

Za operacje zapłacą Amerykanie. Dyrektor Wutzow ma nadzieję, że zarobione w ten sposób pieniądze pozwolą operować dzieci z naszego regionu. Jeśli się uda – to z całej Polski.

Profesor Uljanow przyjedzie z własnym sprzętem i asystentem. W Pabianicach będzie dwa tygodnie.

LISTY DO REDAKCJI

Zostań, prezydencie

W numerze 12. ***Życia Pabianic***, w *Listach do redakcji*, pojawiły się wypowiedzi Karola Pałużyńskiego i Damiana Kubiaka, próbujące zdyskredytować profesora Jana Bernera, prezydenta Pabianic. Styl listów kompromituje ich autorów.

Widocznie zapomnieli oni lub, co gorsza, nie chcą pamiętać kim jest profesor Berner – Honorowy Obywatel Pabianic. Otóż jest on światowej sławy chirurgiem, wybitnym naukowcem, człowiekiem cieszącym się niezwykłym autorytetem, lekarzem, który uratował niejedno ludzkie życie. Profesor Berner i jego wychowankowie przywrócili zdrowie wielu mieszkańcom naszego miasta, dając im nadzieję i wiarę w sens życia. Dlatego ja, podobnie jak wielu moich znajomych, jestem dumny, że to właśnie on jest naszym prezydentem.

Głosowałem na prof. Jana Bernera i dziś – w przeciwieństwie do Pałużyńskiego – mogę spokojnie spojrzeć w lustro i oczy dorastającego syna. Mogę powiedzieć mu, że ponownie bym dokonał takiego wyboru.

Mówiąc o fatalnym zarządzaniu miastem, brudzie, głodzie i ogromnych długach, Pałużyński wygaduje głupoty i sam sprawia wrażenie „nieuleczalnego przypadku". Za dramatyczną sytuację szpitala próbuje obwiniać prezydenta. A przecież ta sytuacja nie wzięła się z dnia na dzień. Winnymi tego są: system, w którym funkcjonuje nasza służba zdrowia oraz ludzie, którzy ten system stworzyli, zarządzali szpitalem w ubiegłych latach, nie podejmując w porę działań naprawczych.

Autor drugiego listu (Damian Kubiak) próbuje nieudolnie grać rolę męża opatrzności (…). Tyle, że jego autorytet nie sięga nawet obcasów butów profesora.

Nie chcę być adwokatem Jana Bernera, bo profesor sam potrafi się obronić. Ale jestem przekonany, że wypowiedzi panów Pałużyńskiego i Kubiaka są poglądami odosobnionymi, wypowiedziami, za które, śmiem twierdzić, wstydzi się nasze mądre społeczeństwo. Profesor Jan Berner nie ma powodów, dla których miałby ustępować ze stanowiska.

Stały Czytelnik

Kończ waść, wstydu oszczędź

Mamy oto kolejnego nieudanego prezydenta Pabianic. Mamy kolejnego siewcę obietnic, a w gruncie rzeczy człowieka zagubionego w zbiurokratyzowanym ratuszu, nieskutecznego, toczącego swoje małe wojenki. I coraz bardziej aroganckiego. Jan Berner okazał się takim właśnie prezydentem, niestety. Jest zakładnikiem kanapowych partyjek politycznych, osaczonym przez miernoty, nieuków i intrygantów, których nie potrafi rozgonić na cztery wiatry.

Dowody? Proszę bardzo: dyrektorem MZK – firmy, która ma bezpiecznie wozić pabianiczan, prezydent mianował osobnika biegłego w… transportowaniu koni do rzeźni. Jego następcą zaś – ogrodnika, wielce zasłużonego w… przesadzaniu. Miasto za rządów Jana Bernera wygląda jak ofiara trądu w Bangladeszu: coraz bardziej cherlawe, coraz brudniejsze, coraz mocniej owładnięte beznadzieją. Nie przybyło ani jedno nowe mieszkanie, ani jeden zakład pracy, zwabiony do nas staraniami prezydenta.

Przybyło za to dziur w ulicach i urzędników. Jedyną umiejętnością tych ostatnich było zapisanie się do właściwej partii. Półtora roku temu na pytanie, czy nad Dobrzynką potrzebne są kolejne hipermarkety, kandydat na prezydenta, Jan Berner, odpowiedział: „Nie są potrzebne". Od tamtej pory wyrosły trzy.

Kurczowe trzymanie się argumentu, iż prof. Berner będzie dobrym gospodarzem miasta, gdyż ma niewątpliwe zasługi jako lekarz, jest dowodem wiary w krasnoludki. Jako żywo koresponduje z tezą Lenina, że nawet kucharka może skutecznie rządzić krajem.

Wybitny kardiochirurg, prof. Zbigniew Religa, też próbował bawić się w politykę. Jednak szybko doświadczył, że stukrotnie większy pożytek z niego mają pacjenci kliniki. Wyborny przed laty piłkarz Zbigniew Boniek okazał się fatalnym trenerem. Zrozumiał to i sam zrezygnował. Ale żeby powiedzieć „dość", trzeba mieć klasę. Żeby powiedzieć: „kończ waść, wstydu oszczędź", trzeba być człowiekiem honoru.

Pabianice są warte tego, by rządził nimi fachowiec. Jestem pewien, że gdyby lekarz Jan Berner ujrzał przy stole operacyjnym faceta poruszającego się z gracją kombajnisty, któremu skalpel myli się z tasakiem, czym prędzej przepędziłby go ze szpitala.

P.J.
(nazwisko do wiadomości redakcji)

Bez pieniędzy do apteki

Bieda sprawia, że pabianiccy aptekarze sprzedają leki na raty lub „na zeszyt”.

– Bywa, że nie stać mnie na zapłacenie od razu 90 zł za lekarstwo, które muszę przyjmować regularnie. Ale mam zaprzyjaźnioną aptekę – mówi 30–letnia kioskarka z Bugaju. – Tam rachunek rozkładają mi na raty.

– Wstyd się przyznać, że biorę lekarstwa „na krechę” – mówi rencistka z ul. Wileńskiej. – Płacę wtedy, gdy listonosz przynosi mi rentę.

W wielu prywatnych aptekach wydają lekarstwa bez natychmiastowej zapłaty. Nazwiska pacjentów i sumy, jakie mają oddać, aptekarze wpisują do zeszytów. „Na zeszyt” dostają tylko osoby znane aptekarzom. Można też wykupić część leków zapisanych na recepcie. Resztę – później, gdy pacjent będzie miał pieniądze. Takich praktyk nie stosuje się tylko w aptekach Cefarmu.



– Etyka zawodowa nie pozwala mi wypuścić pacjenta z pustymi rękami – usłyszeliśmy od farmaceutki z apteki przy ul. Brackiej.

– Jeśli zdarzy się, że naszego stałego klienta nie stać na wykupienie recepty, wydajemy leki na kredyt – dodaje **Wiesława Sobieraj**, współwłaścicielka apteki Po Schodkach.

Kupujących leki „na zeszyt” aptekarze znają od lat. W większości są to emeryci, którzy wyrównują rachunki, gdy listonosz przyniesie im pieniądze.

W niemal każdej prywatnej aptece w Pabianicach można liczyć na wyrozumiałość. Aptekarze próbują zaradzić biedzie. Najczęściej proponują częściowe zrealizowanie recepty.

– Jeśli klient obieca, że po resztę leków przyjdzie później, odkładamy receptę i czekamy tak długo, jak się da – zapewnia **Agnieszka Kacprzak**, właścicielka apteki Verbena.

Aptekarze nie mogą czekać zbyt długo. To dlatego, że recepty ze zniżką mają krótkie terminy wykupienia leków.

– Żeby apteka nie straciła, większość leków refundowanych musimy wydać przed upływem 30 dni – wyjaśnia właścicielka Verbeny. – Wyjątkiem są antybiotyki i leki przepisane przez pogotowie. Te recepty trzeba zrealizować w ciągu 7 dni.

Pośpiechu nie ma przy receptach na leki pełnopłatne. W niektórych aptekach realizowanie recept w wydłużonym terminie jest tak częste, że klienci dostają numerki. Tak można kupować w aptece Medicor (ul. Warszawska 6) i Po Schodkach (ul. Zamkowa 19).

Michał Nowaczyk

Do wygrania: indyk, talony na zakupy w sklepach mięsnych Pamso, szampany

Świąteczny konkurs

Na naszych Czytelników czekają smaczne nagrody: ogromny indyk ze Społem PSS, 3 talony po 30 zł na zakupy do sklepów wędliniarsko–mięsnych Pamso i 6 win musujących z hurtowni Jantoń (ul. Sempołowskiej). Aby zdobyć jedną z nagród, wystarczy wskazać, który artykuł w dzisiejszym ***Życiu Pabianic*** jest żartem primaaprilisowym, wypełnić i wyciąć kupon, przynieść go do redakcji (ul. św. Rocha 16/18) i mieć szczęście w losowaniu. Na kupony czekamy do poniedziałku 5 kwietnia. Listę zwycięzców konkursu wydrukujemy 7 kwietnia (jeszcze przed świętami!) w ***Życiu Pabianic***.

Który artykuł w ***Życiu Pabianic*** to żart na prima aprilis

(wpisać tytuł artykułu)

imię i nazwisko

adres

On już u mnie nie pracuje – twierdzi właściciel pubu

Jak rzeźnik

„Dajcie mi siekierę!” – krzyczał „bramkarz”, który w sobotnią noc bez powodu uderzył gościa pubu Remiza.

Ze wstrząśnieniem mózgu i krwiakiem w głowie Arkadiusz J. leży na chirurgii pabianickiego szpitala.

– Wszedłem po północy do pubu Remiza przy ulicy 20 Stycznia i zamówiłem małe piwo z sokiem – mówi. – Siedziałem przy barze ze znajomymi. Było sporo osób. Nie zdążyłem dopić, gdy oberwałem w głowę.

Pamięta, że upadł na podłogę i na chwilę stracił przytomność. Gdy z pomocą koleżanek pozbierał się, usłyszał jak jego oprawca krzyczy: „Dajcie mi siekierę!”. **Gdy otworzył oczy, stał nad nim mężczyzna z siekierą. To był Roman G. – znany w mieście knajpiany „bramkarz”.**

Jednemu z gości udało się przekonać Romana G., by oddał siekierę. Pobitego wyprowadzili znajomi. W domu Arkadiusz J. zatamował krwotok z rozciętej głowy i położył się do łóżka.

– Rano wymiotowałem, źle się czułem – wspomina. – Pierwszy raz ktoś mnie uderzył w twarz. Na dodatek tak mocno. Nie wiedziałem, co mam robić.

Dopiero w niedzielę pojechał do komendy policji.

– Dyżurny powiedział, że sobie z niego jaja robię. A ja tylko opowiedziałem, że groził mi facet z siekierą – mówi pobity. – Odesłał mnie na pogotowie.

Lekarze prześwietlili głowę Arkadiusza J. i położyli go na chirurgii. Badanie tomografem komputerowym wykryło krwiak.

– Romek od zeszłych wakacji nie pracuje u mnie jako ochroniarz. Tego dnia był prywatnie – tłumaczy **Karol Suchocki**, właściciel Remizy. – Nie wiem, czemu barmanki nie wezwały policji ani Argusa. W lokalu byłem dopiero na zamknięcie, około godziny trzeciej w nocy. Wtedy widziałem Romka. Był kompletnie pijany.

W sierpniu zeszłego roku Roman G. napadł na Agnieszkę Sz., która szła ul. Świętokrzyską. Uderzył ją i wyrwał telefon komórkowy. Był aresztowany na 3 miesiące. Pod koniec listopada wyszedł na wolność.

Rok temu pięściami i nogami „wymierzył sprawiedliwość” złoczyńcy, który jego dziewczynie ukradł telefon komórkowy. Bandyta miał wstrząśnienie mózgu.

– Moim zdaniem Roman G. przekroczył granice obrony koniecznej – stwierdziła wtedy prokurator **Halina Koziara.**

Roman G. ma 28 lat.

Burza wokół ZGKiM

Związkowcy zagrozili odwołaniem radnych.

– Nikt nas nie zapytał o zdanie. Nie jesteśmy przeciwko przekształceniom, ale dziwi nas pośpiech, z jakim chcą podzielić naszą firmę – mówił **Andrzej Antczak**, szef Solidarności w ZGKiM. – Boimy się, że wielu z nas straci pracę.

W poniedziałek w Urzędzie Miejskim radni dyskutowali nad projektem uchwały o przekształceniach w ZGKiM. Zakłada ona podzielenie firmy na trzy mniejsze: mieszkaniową, wodno–kanalizacyjną i ciepłowniczą. Ma to nastąpić 1 lipca. Potem firmy zostaną przekształcone w spółki, w których 100 procent udziałów będzie miało miasto. Każda dostanie swojego prezesa i radę nadzorczą.

– To jedyny sposób na to, by ZGKiM przestał przynosić straty – mówił **Hieronim Ratajski**, wiceprezydent Pabianic, a kiedyś dyrektor ZGKiM.

– Popełniliśmy błąd, że nie zabraliśmy się za to kilka lat temu – tłumaczył **Jarosław Habura**, pełnomocnik prezydenta do spraw prywatyzacji.

Radni niemal jednogłośnie zatwierdzili projekt. Przeciwko głosował tylko **Leszek Maliński**.

– ZGKiM ma osiem i pół miliona złotych długów. Podział w tak katastrofalnej sytuacji to szczyt nieodpowiedzialności – tłumaczył swój sprzeciw Maliński. – Poza tym mieliśmy za mało czasu, by porządnie przyjrzeć się propozycji zmian.

Rada Miejska będzie głosować nad uchwałą podczas sesji 6 kwietnia.

– Wystąpimy do Biura Rady o zdjęcie tej uchwały z porządku obrad – zapowiedział Andrzej Antczak. – W dokumentach brak opinii związków zawodowych. A tego wymagają przepisy.

Związkowcy zagrozili też, że jeśli uchwała przejdzie, zaskarżą ją u wojewody. Zaczną też zbierać podpisy, by zwołać referendum za odwołaniem Rady Miejskiej.

reklama

Dyrekcja Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej
w Pabianicach wyraża ogromną wdzięczność
PZU Życie
za przekazanie środków finansowych
na zakup pomocy dydaktycznych
do pracy z dziećmi i młodzieżą.

Tropiciel krasnali

Doktor Marek Druch rozbił 800 jajek. Wyskoczyły z nich krokodyle, żółwie, słonie, hipopotamy, zwariowani jaskiniowcy – kosmici. A nawet parę krasnali

Od 12 lat doktor Druch – lekarz z pabianickiego szpitala, zbiera czekoladowe jajka, kinder–niespodzianki. Nie dlatego, że przepada za czekoladą, lecz z powodu ukrytych w środku zabawek.

Najpierw jajka rozbijały dzieci lekarza: Adam i Ewelina. Wkrótce dołączył do nich tata. Przez kilka lat razem wyjmowali z czekolady kolorowe figurki. Potem dzieci dorosły, a ojciec nie bardzo. Wciąż zbiera zabawki.

Doktor kupuje po kilka niespodzianek w czekoladzie. Zdarzało się, że brał całe palety jajek (dwa tuziny).

– Czekoladę żona zużywa do ciast – wyjaśnia. – Mnie interesuje tylko zawartość jajek.

Co roku producent jajek robi i sprzedaje dwie nowe serie. Każda liczy do tuzina figurek. Najpierw były to krokodyle i żółwie. Potem wysportowane żyrafy, hipopotamy na wakacjach, krasnale podczas porannej toalety, zabawni kosmici, metalowi żołnierze, a także obrazki do składania – minipuzzle.

Najobfitszy w kolekcjonerskie łupy był rok 2003.

– Pokazały się aż cztery serie – mówi kolekcjoner. – Były to cybertopy, duchy fantomini, jaskiniowcy i żółwie. Żółwie mają podobne kształty co jedenaście lat temu, ale inne kolory.

Figurki mają zaledwie 4 cm wysokości. Są jednoczęściowe lub do złożenia – z kilku elementów.

– Te drugie sprawiają mi więcej radości, bo jest przy nich trochę zabawy – mówi doktor.

Jednoczęściowe figurki zdarzają się rzadziej.

– Ale w pudle z 72 kinder–niespodziankami można znaleźć pełną serię figurek – zapala się doktor. – Mam ich 400.

Zbieranie kinder–figurek jest w Polsce coraz bardziej popularne.

– Najwięcej kolekcjonerów mieszka w Niemczech i we Włoszech – dodaje lekarz. – Niektóre figurki są bardzo cenne. Figurka z 1972 roku, przedstawiająca smerfa z łyżeczką w ręce, kosztuje na giełdzie kolekcjonerów 1.000 euro, czyli nasze 4.000 zł.

Doktor nie liczył, ile pieniędzy wydał na czekoladowe jajka. W szpitalnym sklepiku za jedno płaci 2,30 zł, w sklepie na osiedlu, gdzie mieszka płaci 2,50 zł.

– W hurtowni przy ul. Zjazdowej w Łodzi jest najtaniej – mówi. – Tam jajko kosztuje 1,70 zł.

Doktorowi nie żal ani grosza wydanego na zabawki.

– To mój kolorowy, miły świat, do którego uciekam, gdy mam zły dzień – mówi.

Grażyna Grabowska



Marek Druch pasjonuje się także sportem. Gra w siatkówkę, biega i skacze w dal. Jest trzeci na 100 metrów, siódmy na 1.500 metrów i czwarty w skoku w dal wśród polskich lekarzy

GRZEGORZ KRZYŻANOWSKI – ordynator urologii w pabianickim szpitalu **(na zdjęciu)** – szykuje się



do roli kustosza. Doktor ma sporą szansę prowadzić muzeum kiełbasy. Pierwszy eksponat już wisi w jego gabinecie. Jest to kiełbasa końska z czasów późnego Gierka (niezjedzona około roku 1980). Wiemy, że została kupiona po znajomości, tuż przed wprowadzeniem systemu kartkowego. Miała być żelaznym zapasem Krzyżanowskiego, który na wakacje wybierał się do Grecji. Ale doktorowi żal było zjeść tak cenną zdobycz.

MARIA KOPCZEWSKA – wójt Ksawerowa – zaprzepaściła karierę filmową. A szansa była ogromna, bo grała u boku **Cezarego Pazury**. Wiemy, że stało się to w Niewiadowie. Marysia i Czarek (rok młodszy) chodzili tam do podstawówki. Po lekcjach występowali w szkolnym teatrzyku. Niestety, po skończeniu ósmej klasy Marysia wolała się uczyć w technikum melioracji.

JERZY PADYK – komendant policji **–** nie lubi wlepiać mandatów. Dowodem jest zwołanie konferencji, na której inspektor uczył, jak prawidłowo kierować. Wśród kursantów pojawił się **Jan Berner** – prezydent Pabianic. Jego obecność w tym gronie nie powinna dziwić, bo umiejętności Bernera w kierowaniu naszym miastem są coraz bardziej wątpliwe.

BARBARA GÓRNIAK – wicestarosta – nie musi już słuchać beczenia. To dlatego, że dwa wypasione kozły ze swego stada podarowała ojcom salezjanom. Wiemy, że salezjanie urządzają ranczo koło Lutomierska, na które chcą zapraszać dzieci. Capy Górniakowej będą główną atrakcją.

ANITA BŁOCHOWIAK – posłanka na Sejm – przyznała się do oglądania bajki. Wiemy, że do głębokich wzruszeń doszło w warszawskim kinie. Posłanka wybrała się tam na film fabularny „Nigdy w życiu". Po seansie nazwała go bajką. Przy okazji panna Błochowiak ujawniła, że nie było to jedyne spotkanie z kulturą. Wcześniej przeczytała książkę.

reklama
Sklep FABRYKA Zamkowa 4
Wiosenna kolekcja DEEP już w Fabryce

Pabianice celem terrorystów?

Bomby będą podkładane pod nasze kościoły i hipermarkety – takie informacje zdobyli funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Atak miał nastąpić w wigilię Bożego Narodzenia, podczas pasterki – ujawniono przed kilkoma dniami. Celem terrorystów były też synagogi w Łodzi, Białymstoku, Krakowie i Warszawie. Informacje o atakach ABW potraktowała bardzo poważnie. W listopadzie agenci rozpoczęli operację o kryptonimie „Miecz". Jej celem było wyszukanie i unieszkodliwienie terrorystów. Akcja przyniosła skutek. Według raportu dziennika Rzeczpospolita, ABW zidentyfikowała aż 70 osób podejrzewanych o związki z terrorystami.

– Są to i obcokrajowcy, i Polacy – mówi kapitan Wojciech Barański z łódzkiej delegatury ABW. – Pabianice też są obszarem naszych zainteresowań. Nie mogę zdradzić, ile osób obserwujemy w waszym mieście.

Atak na Polskę zapowiedział Osama bin Laden, przywódca al–Qaidy. Donosiły o nim wywiady zaprzyjaźnionych państw. Ale ABW miała dużo bardziej konkretne poszlaki. Pod koniec roku do polskich hoteli zaczęli zjeżdżać podejrzani Arabowie. Przywozili dziesiątki tysięcy dolarów i euro. Nie potrafili wytłumaczyć, na co zamierzają wydać tak duże sumy. ABW ocenia, że pieniądze mogły być przeznaczone na zakup broni i materiałów wybuchowych. Agenci ustalili też, że w Polsce szpiegowali wywiadowcy organizacji terrorystycznych. Fotografowali lotniska, synagogi i kościoły.

W Boże Narodzenie policja obserwowała niemal wszystkie polskie świątynie. ABW śledziła obcokrajowców podejrzewanych o związki z terrorystami.

Zagrożenie atakami nie maleje. Pabianickie Centrum Zarządzania Kryzysowego podlega Starostwu Powiatowemu. Zapytaliśmy, czy nasze służby przygotowały się na atak terrorystów.

– Mamy zapewnienie od policji, że Pabianice są bezpieczne – twierdzi Tomasz Jura, rzecznik Starostwa. – U nas terroryści nie mieliby co zaatakować. No, chyba że ujęcia wody pitnej. Ale one były niedawno kontrolowane przez policję i sanepid. Są należycie zabezpieczone.

Wcale nie jesteśmy bezpieczni

Reporterzy *Życia Pabianic* sprawdzili, jak są zabezpieczone ujęcia wody pitnej dla mieszkańców naszego miasta. Wnioski są zatrważające!

Piątek, godzina 11.30. Jesteśmy przy studni głębinowej przy ul. Hermanowskiej. Stąd płynie woda dla Pabianic. Teren wokół studni chroni jedynie ogrodzenie z wątłej siatki i tabliczka z napisem: „Osobom nieupoważnionym wstęp wzbroniony". Sforsowanie płotu (dość niskiego) zajęło nam kilka sekund. Pompa jest w betonowym budynku. Drzwi są metalowe, ale niezbyt solidne. Łatwo uległyby pod łomem. Na interwencję policji czekamy pół godziny. Nie przyjechali.


1

Godzina 12.15. Ujęcie wody przy ul. Wodnej. Teren jest otoczony betonowym płotem zwieńczonym drutem kolczastym. Na ogrodzeniu (co kilkanaście metrów) wiszą detektory ruchu. Mają namierzyć intruza idącego wzdłuż płotu lub kręcącego się przy dwóch potężnych zbiornikach wody. Czujnik jest też na wprost bocznej bramy ujęcia. Długo kręcimy się przy płocie. Analizujemy rozmieszczenie czujników, ostentacyjnie pokazujemy je palcami. Kilka minut stoimy przy bocznej bramie. To jedyne miejsce, gdzie nie ma drutu kolczastego.


2


3

Godz. 12.45. Wchodzimy na teren ujęcia 1. Brama jest wysoka, ale łatwo ją przeskoczyć. Czujnik ruchu pulsuje pomarańczowym światłem. Przechodzimy przed nim kilka razy. Powinien przybiec strażnik. Mija 5 minut. Strażnika nie ma. Nikt nie próbuje nas zatrzymać.

Wchodzimy na szczyt jednej z górek 2. Tutaj są klapy do zbiornika wody pitnej. Zabezpieczono je jedynie kłódkami. Ich otwarcie to bułka z masłem. Nadal ani śladu strażników.

Zbliżamy się do budynków. Szarpiemy metalowymi drzwiami. Robią sporo hałasu. Ale nawet to nie sprowadza strażników.


4

Na jednym z pomieszczeń wisi tabliczka: „komora zasuw". To bardzo ważne miejsce. I potencjalny cel terrorystów. Pociągamy za klamkę… Drzwi są otwarte! 3

Bez problemów myszkujemy po terenie. 4 Jesteśmy tu już pół godziny. W końcu wchodzimy do budynku, gdzie pracuje załoga ujęcia wody. Są kompletnie zaskoczeni.

– To jakiś żart? – z niedowierzaniem słuchają naszej relacji z buszowania po obiekcie.

Mówimy, że gdybyśmy byli terrorystami, bez trudu moglibyśmy wpuścić truciznę do zbiorników z wodą. A wtedy…

– Miał pan szczęście, że akurat nikogo nie było na zewnątrz – z rozbrajającym uśmiechem mówi kierownik ujęcia. – Teren jest zabezpieczony detektorami ruchu. Każde wtargnięcie wywołuje cichy alarm. Ale system włączamy… dopiero wieczorem.

Chwilę później pracownicy ujęcia nerwowo się rozbiegają.

Andrzej Adamczewski
Tomasz Kałużny

Kto zawinił

rozmowa z Andrzjem Różańskim, kierownikiem Wydziału Wodno–Kanalizacyjnego ZGKiM

Dlaczego nikt nie bronił ujęcia wody, gdy wtargnęli tam intruzi?

– Pracownicy ujęcia powinni was zatrzymać i wezwać policję. Wyciągnę konsekwencje służbowe.

Detektory ruchu powinny być włączone przez całą dobę. Dlaczego nie były?

– Włączamy je po godzinie czternastej. Wcześniej po terenie ujęcia kręcą się pracownicy, więc alarm byłby co chwilę.

A czemu studnia głębinowa przy Hermanowskiej nie jest chroniona nawet przez psa?

– Drzwi do budynku, gdzie jest pompa, zabezpiecza system elektroniczny. Otwarcie drzwi wywołuje cichy alarm. Ochroniarze dotrą tam w kilka minut.

Film wideo dowodem przestępstwa

10 sekund za późno

Kierowca odpowie za umyślne spowodowanie śmiertelnego wypadku.

29–letni Paweł J. z Piotrkowa Trybunalskiego wjechał samochodem audi na skrzyżowanie Zamkowej i Kilińskiego, gdy paliło się czerwone światło sygnalizatora. Stało się to 9 listopada ubiegłego roku. Audi zderzyło się z prawidłowo jadącym polonezem. 64–letni kierowca poloneza, Andrzej A., zmarł na miejscu. Pasażerka poloneza, Ewa A. miała złamaną miednicę, stłuczoną głowę i nogę.

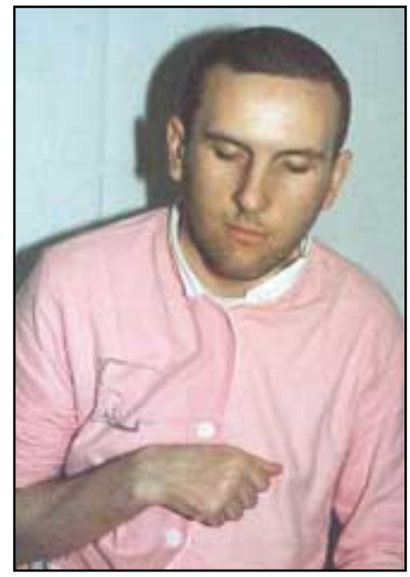
Sprawcy wypadku prokurator zarzuca, że naruszył umyślnie i w rażący sposób zasady bezpieczeństwa. **Paweł J. przyznał się do winy**.

Jednym z dowodów w tej sprawie jest nagranie wideo. Kamery zamontowane na skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Kilińskiego zarejestrowały wypadek. Film pokazuje, że audi wjechało na skrzyżowanie, gdy czerwone światło paliło się już od 10 sekund.

Sprawcy wypadku grozi kara więzienia od 6 miesięcy do 8 lat.

Kto go zna?

Lekarze nie mogą nawiązać kontaktu z pacjentem przywiezionym do pabianickiego szpitala.



Ma około 20–30 lat, 179 cm wzrostu, niebieskie oczy, krótkie ciemnoblond włosy. Jest szczupły, zadbany. Nie ma znaków szczególnych ani tatuaży.

Tego mężczyznę znaleziono 21 marca na ul. Jana Pawła II w Łasku. Przewieziono do szpitala w Pabianicach na oddział psychiatryczny. Pacjent reaguje jedynie na część poleceń. Zachowuje się jak wystraszony. Jest nadpobudliwy. Wciąż ma półprzymknięte oczy.

Gdy go znaleziono, był ubrany w dżinsową bluzę zapinaną na metalowe guziki, granatowe spodnie dresowe z napisem ADIDAS i sportowe buty z czarnymi sznurowadłami.

Kto zna lub rozpoznaje mężczyznę z fotografii proszony jest o skontaktowanie się z Komendą Powiatową Policji w Łasku, tel. 0–43 675–69–11, 0–43 765–69–64 lub policją w Pabianicach.

Bo zadręczyli staruszkę

Prokurator oskarża pielęgniarki i właściciela pensjonatu.

Trzy pielęgniarki i właściciel pensjonatu Zacisze w Konstantynowie staną przed sądem. Jedna z sióstr będzie odpowiadać za niedopełnienie obowiązków, których skutkiem była śmierć pacjentki. Dwie są oskarżone o niewłaściwą opiekę i bezpośrednie narażenie życia podopiecznej.

W lipcu ubiegłego roku pogotowie zabrało z Zacisza 77–letnią kobietę, chorą na alzheimera. **Była skrajnie wyczerpana, bo przez kilka dni nie dawano jej jeść ani pić. Lekarzom nie udało się uratować chorej. Zmarła z odwodnienia**.

Wiesław P., właściciel pensjonatu, będzie odpowiadał przed sądem za zatrudnianie „na czarno" pielęgniarek opiekujących się staruszkami. Prokurator zabrał mu paszport i zakazał wyjazdu z kraju.

Za nieumyślne spowodowanie śmierci pielęgniarce grozi kara do 5 lat więzienia, jej koleżankom – do 3 lat. Wiesławowi P. grozi kara do 2 lat więzienia.

Szarżował po śmierć

Jedna osoba nie żyje, trzy są ciężko ranne.

W czwartek około godziny 18.00 przed salonem samochodowym DAP na ul. Partyzanckiej zderzyły się dwa auta. Tego dnia siąpił deszcz, widoczność była kiepska.



Samochód BMW jechał ku centrum Pabianic. Z przeciwka wyskoczył citroen. Jego kierowca szarżował: wyprzedzał i nie zdążył zjechać na swój pas ruchu. Auta zderzyły się czołowo. Siła uderzenia była tak wielka, że przód citroena wyglądał jak zmięta chusteczka.

W wypadku obrażeń doznały 4 osoby. Kierowca citroena, 24–letni Grzegorz M., zmarł w szpitalu. Jego pasażerka, Monika P. oraz pasażerowie BMW: 24–letnia Klaudia K. i jej matka są ranne.

Z gazem do sądu

Oskarżeni skarżą

Kolejni mieszkańcy są posądzani o kradzież gazu. Na liście ukaranych jest aż 147 nazwisk. Mają zapłacić po 6.900 zł.

Posądzeni wynajęli adwokata, który skierował do Prokuratury Rejonowej zawiadomienie o próbie wyłudzenia pieniędzy przez łódzką gazownię. Mecenas **Jarosław Szczepaniak** jest przekonany, że sprawa zakończy się po myśli jego klientów.

Przypominamy, że zaczęło się od wymiany gazomierzy w domach w Pabianicach i Ksawerowie. Monterzy robili to w drugiej połowie zeszłego roku. Teraz twierdzą, że właściciele domów jednorodzinnych kradli gaz, majstrowali przy licznikach. Liczniki poddano ekspertyzie. Jej wyniki mocno zaniepokoiły właścicieli domów. Ekspertyza wykazała, że ktoś „dłubał" przy plombach licznika.

Z szefami gazowni próbowała rozmawiać **Elżbieta Jabłońska** – powiatowy rzecznik praw konsumenta. Ale nic nie wskórała.

– *Szefowie gazowni powołują się na trzy ekspertyzy. Uparcie twierdzą, że mieszkańcy kradli gaz i muszą zapłacić kary* – potwierdza Jabłońska.

W ostatnich dniach do rzecznika przyszło kolejnych pięć osób posądzonych przez gazownię o kradzież. Mają zapłacić kary po 5.900 zł – o 1.000 zł mniej niż ich poprzednicy.

Gazownicy twierdzą, że kary są mniejsze, bo od października zmalała taryfa.

KAMIENIAMI W POCIĄG

Trzech młodych pabianiczan zatrzymała policja w Sieradzu. Nastolatkowie zabawiali się, rzucając kamieniami w przejeżdżające pociągi. Prokurator postawił im zarzut „sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy kolejowej" i zwolnił do domu. Pabianiczanie przyznali się do winy. Dobrowolnie poddadzą się karze.

KONIEC WOLNOŚCI

W parku Wolności strażnicy miejscy zauważyli grupkę młodych ludzi palących „skręty". W pobliżu ławek, na których siedziało pięcioro chłopaków i jedna dziewczyna, strażnicy znaleźli kilka dilerek. Są to małe plastikowe torebki na narkotyki. W torebkach były resztki proszku – prawdopodobnie marihuany i amfetaminy. Badania wykażą, czy były to narkotyki.

NA GORĄCYM

W nocy policjanci ścigali i dopadli dwóch włamywaczy, którzy próbowali okraść sklep przy ul. Armii Krajowej. Złodzieje zdążyli wyłamać kratę w oknie. Jeden z nich był poszukiwany listem gończym.

PODPALACZE

Na ryneczku przy ul. Nawrockiego policjanci zatrzymali dwóch pijanych mężczyzn: 21–letni miał 1,52 prom., a jego 23–letni kolega 1,78 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu. W nocy z niedzieli na poniedziałek podpalili oni żuka. Właściciel auta oszacował straty na 2.000 zł.

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
Pabianice, Kilińskiego 57/59, tel. 215–12–60, 212–12–60
oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe, w tym

PRZECHOWYWANIE ZWŁOK W CHŁODNI W DOMU POGRZEBOWYM

AUTOKARAWANY VOLKSWAGEN OPEL ASTRA



Zakład czynny codziennie oprócz niedziel
w godz. 8.00 – 16.00
soboty 8.00 – 14.00

Krasnoludek z rakietą

10–letnia Martyna Urbaniak wśród krasnoludków nie ma sobie równych. Teraz bije nawet skrzaty.

Martynka jest niewysoka i drobniutka. Patrząc na nią, trudno pomyśleć, że jest jedną z najlepszych polskich tenisistek w kategorii krasnoludków (do 10 lat). W marcu na zawodach (w wyższej kategorii wiekowej – skrzatów) rozgromiła dwie przeciwniczki starsze o dwa lata.

– Były dwa razy większe ode mnie – opowiada Martynka. – Ale dałam sobie radę. Przegrały ze mną 6:1 i 6:0. Niestety, zajęłam dopiero drugie miejsce.

Wśród krasnoludków Martyna nie ma sobie równych. W 2003 roku Polski Związek Tenisowy sklasyfikował ją na 1. miejscu w województwie łódzkim. Martyna dostała dyplom i medal. Położyła je na honorowym miejscu – półce z innymi trofeami.

– Najczęściej zajmuję pierwsze lub drugie miejsce – mówi dziesięciolatka. – Trzecie zdarza się rzadko.

Tenis to jej pasja. Pięć razy w tygodniu ćwiczy po półtorej godziny w SP nr 3 pod okiem trenera **Grzegorza Olszewskiego**.

– Nie żal mi czasu, bo to lubię, a poza tym przecież muszę trenować. W końcu będę tenisistką, i to tak sławną jak Steffi Graff – śmieje się Martynka.



Martynka jest tegoroczną laureatką stypendium „Daję Ci szansę" prezydenta Pabianic i naszej gazety ***Życie Pabianic***. Dziewczynka zdobyła uznanie członków kapituły stypendium za swój upór w pokonywaniu trudności i osiągnięcia sportowe.

Angielski im niestraszny

Czytają Harry'ego Pottera w oryginale.



Drugie miejsce w Świstaku wywalczył Daniel Korczak z podstawówki w Chechle

Łukasz Mokros ze Szkoły Podstawowej nr 1 okazał się najlepszym anglistą wśród szóstoklasistów i wygrał konkurs języka angielskiego „Świstak". Drugi był **Daniel Korczak** z podstawówki w Chechle, a trzeci **Konrad Kacperczyk** ze Szkoły Podstawowej nr 13.

– Konkurs wśród uczniów szkół podstawowych organizowaliśmy po raz trzeci – mówi jego pomysłodawczyni **Ewa Lewandowska**, nauczycielka języka angielskiego w Gimnazjum nr 2. – W tym roku brało w nim udział około 40 uczniów ze wszystkich pabianickich podstawówek, oraz uczniowie z Chechła i Dobronia.

Konkurs był trzyetapowy. W pierwszym nauczyciele angielskiego sprawdzali umiejętności swoich uczniów i wybierali najlepszych do drugiego etapu. Tu było trudniej – uczniowie musieli czytać ze zrozumieniem teksty angielskie, pisać poprawnie i wykazać się znajomością gramatyki.



Najlepiej po angielsku mówi i pisze Łukasz Mokros z SP 1

Do trzeciego etapu zakwalifikowało się dziesięć osób. Finaliści musieli rozmawiać po angielsku z członkami komisji i ze sobą.

– Wygrali chłopcy, którzy z pewnością mogą czytać „Harry'ego Pottera" w oryginale – zapewnia Ewa Lewandowska.

W nagrodę uczestnicy konkursu otrzymali discmany oraz książki w języku angielskim.

W przyszłym roku szkolnym laureaci „Świstaka" będą mogli wziąć udział w „Szopie praczu"– konkursie angielskiego organizowanym wśród uczniów gimnazjów.

Konkurs
Narysuj kreskówkę

I ty możesz zostać reżyserem filmowym.

Organizator, kanał telewizyjny Cartoon Network, zaprasza do udziału w zabawie uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych z całego kraju.

Tegoroczne zadanie polega na wymyśleniu i narysowaniu nowej animki i opisaniu jej przygód. Prace będą przyjmowane do 2 lipca. Na finalistów czekają nagrody – **komputery, telewizory, akcesoria i artykuły plastyczne dla szkół oraz telewizory, odtwarzacze DVD, konsole do gier, discmany, aparaty fotograficzne, artykuły plastyczne i torby z prezentami dla uczniów.** Zwycięska kreskówka zostanie nie tylko pokazana na antenie Cartoon Network, ale i zanimowana.

Zainteresowane szkoły mogą zgłaszać się po bliższe informacje bezpośrednio do Sebastiana Włodarskiego (tel. 0–22–504–06–36).

Jak żyć bez nałogów

Piątoklasiści już wiedzą, ile alkoholu jest w piwie i co to jest bierne palenie.

Zwycięzcą konkursu „Gra o życie" został zespół ze Szkoły Podstawowej nr 9 w składzie: **Kasia Kaleta, Wojtek Fortaszewski, Jacek Skoneczny, Artur Chmielewski**.

Czwórka z „dziewiątki" najlepiej odpowiadała na pytania, jaki alkohol znajduje się w piwie, co zawiera dym papierosowy, czym jest bierne palenie oraz jak pomóc alkoholikowi wyjść z nałogu. Komisja konkursowa wysoko oceniła przygotowane przez dzieci plakaty, promujące zdrowy styl życia.

Drugie miejsce zajęli: **Martyna Nowicka, Sylwia Zdziarska, Marcin Pawłowski, Michał Szulczewski –** zespół ze Szkoły Podstawowej nr 13. Trzecie miejsce „na pudle" zajęli: **Maciej Hyrycz, Sebastian Nowicki, Damian Zbrojewski, Kuba Kościółek** – uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 8.

Zwycięzcy w nagrodę dostali przenośne odtwarzacze Thompson, walkmany firmy Panasonic oraz efektowne kalkulatory. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali nagrody pocieszenia – karnety na basen i zaproszenia na obiad do restauracji Zajazd.

Tak zakończył się 26 marca II etap konkursu dla piątoklasistów pod hasłem „Gra o życie". Jego celem była promocja zdrowego stylu życia, bez uzależnień, oraz rozwijanie umiejętności twórczego rozwiązywania problemów. Jego organizatorami byli **Urszula Gabara**, pedagog szkolny z „dziewiątki" oraz Pracownia Profilaktyki i Rozwoju Społecznego MCPS w Pabianicach.



Martyna Nowicka, Sylwia Zdziarska, Marcin Pawłowski, Michał Szulczewski z SP 13 zajęli II miejsce



Zwycięzcy: **Kasia Kaleta, Wojtek Fortaszewski, Jacek Skoneczny, Artur Chmielewski** z SP 9



Maciej Hyrycz, Sebastian Nowicki, Damian Zbrojewski, Kuba Kościółek z SP 8 zajęli III miejsce

KRZYŻÓWKA „ŻP”

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres redakcji: ***Życie Pabianic*, ul. św. Rocha 16/18.** Czekamy **do 17 kwietnia 2004 r.** Do wygrania za krzyżówkę: talon na zakupy w sklepie SŁAWA (ul. Waryńskiego 1) wartości 20 zł; 2 karnety 5–godzinne do klubu internetowego (ul. Warszawska 45), 2–osobowe zaproszenie do restauracji Myśliwska, 2–osobowe zaproszenie do baru Piramida, mycie samochodu z woskowaniem ufundowane przez automyjnię PUC, kosmetyki dla pań.

KUPON KRZYŻÓWKI
NR 13





KULTURA

■ **muzyka klasyczna – kantaty Bacha usłyszymy w wykonaniu Agnieszki Grzywacz (sopran), Czesława Gałka (bas), zespołu wokalnego all'Antico i orkiestry szkoły muzycznej pod dyrekcją Marka Głowackiego.** Koncert zaplanowano na czwartek (1 kwietnia) o godz. 18.30 w kościele św. Mateusza przy Starym Rynku. Wstęp wolny.

■ **rock – na koncert zespołów Chaos i Redrum** w sobotę (3 kwietnia) zaprasza Bullfrog (ul. Reymonta 1). Początek godz. 20.00. Wjazd: 7 zł.

■ **muzyka taneczna – na zabawę w sobotę** zaprasza restauracja Myśliwska (ul. Myśliwska 39). Od godz. 18.00 gra do tańca zespół OKY. Wstęp: 5 zł.

Przyjeżdża sława polskiego jazzu



Foto: Grzegorz Stykowski

Henryk Miśkiewicz to jazzman z krwi i kości, mistrz saksofonu, kompozytor i aranżer. Zagra w Pabianicach w czwartek 8 kwietnia w Jazz Bass Café (ul. Kościuszki 14). To as altu, obdarzony zjawiskowym brzmieniem i niespotykaną muzykalnością. Najbardziej poszukiwany sidemen w kraju to przede wszystkim lider własnych zespołów: kwartetu i sekstetu. Autor słynnych już dziś, wielkoobsadowych „concept albumów”: „More Love” i „Remembrances”, a także energicznej „Kakaruki”, gdzie przedstawia swój warsztat kompozytorski. Laureat Fryderyka za album „Lyrics”. Przedsprzedaż biletów na koncert w Jazz Bass Café (w barze) i biurze podróży Kartagina w Hypernovej. Cena: 40 zł.

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 11 brzmi**: ARGENTYNA.** Nagrodę muzyczną wylosowała **Mirosława Karp** (ul. Żytnia 24/66). Talon o wartości 20 zł na zakupy w sklepie SŁAWA przy ul. Waryńskiego 1 czeka na **Teresę Porowską** (ul. Konopnickiej 2). Karnety do Interpubu czekają na **Elżbietę Kurowską** (ul. Bardowskiego 5) i **Janusza Pawłowskiego** (ul. Poprzeczna 20 m. 5). Dwuosobowe zaproszenie do restauracji Myśliwska wylosowała **Marianna Skórnica** (ul. Moniuszki 56 m. 8). Zaproszenie dla dwóch osób do baru Piramida wylosował **Leszek Błoch** (ul. Waryńskiego 24). Natomiast mycie samochodu wraz z woskowaniem – **Kazimiera Stępnik** (ul. Wyspiańskiego 1/161). Miesięczne karnety do siłowni Impuls przy ul. Gdańskiej 7 otrzymują: **Jakub Wendler** (ul. Wajsówny 15 m. 14) i **Czesław Biskupski** (ul. Robotnicza 10). Miesięczny karnet na basen wylosowała **Zuzanna Mokros** (Petrykozy – osiedle, ul. Pasterska 2a). Natomiast kosmetyki dla pań – **Mariola Kubicka** (ul. Bracka 31).

Laureatom gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród do naszej redakcji – **ul. św. Rocha 16/18.**

Będą uzdrawiać i czarować

W sobotę i niedzielę (3–4 kwietnia) w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Kościuszki 14 w godz. 10.00–18.00 będą IV Targi Medycyny Naturalnej, Wróżb i Niezwykłości.

Naturalne sposoby diagnozy wielu chorób i terapię bez chemii zaoferują lekarze medycyny Dalekiego Wschodu z Chin i Mongolii. U irydologów będzie można uzyskać diagnozę stanu zdrowia z tęczówki oka, natomiast kręgarze i masażyści dopomogą w schorzeniach układu ruchu i kostno–stawowego. Diagnozy i porady zaoferują także zielarze. Swoje gabinety na targach otworzą uznani bioenergoterapeuci i radiesteci. Na targach spotkamy wróżki, numerologa i jasnowidza. Będą bezpłatne badania cery i porady, jak utrzymać ją w zdrowiu. Z porad z zakresu chińskiej aranżacji wnętrz i przestrzeni będzie można skorzystać na stoiskach z akcesoriami feng shui. Warto zwrócić uwagę na tradycyjne i nowoczesne odpromienniki, lampy solne, ezoteryczną biżuterię, minerały, kamienie półszlachetne. Targom towarzyszą bardzo interesujące wykłady, prezentujące tradycyjne metody uzdrawiania.

Dla Czytelników mamy 10 wejściówek na targi. Żeby zdobyć jedną z nich, wystarczy zadzwonić do redakcji w czwartek o godz. 14.00, tel. 22–70–400.

KINO „TOMI”
UL. GDAŃSKA 4, TEL. 215 42 69

1.04 SEANS FILMOWY ZA 5 ZŁ; **2.04** godz. 18.00 i 19.45 **NIGDY W ŻYCIU; 3.04** godz. 19.45 **NIGDY W ŻYCIU; 4.04** godz. 18.00 **MÓJ BRAT NIEDŹWIEDŹ**, godz. 19.45 **NIGDY W ŻYCIU**

Nasi tam byli

200 fanów z całej Polski przyjechało do Warszawy na zlot fanów zespołu HIM. Poprowadziły go dziewczyny z Ksawerowa i Pabianic: **Paula Potorejko, Magda Rud-**



nicka i Anna Wierucka – czyli autoryzowany fanklub HIM **(na zdjęciu)**. Gościem specjalnym był nasz zespół Chaos, który zagra 3 kwietnia w klubie Bullfrog.

Dla naszych Czytelników mamy singiel i 3 plakaty zespołu HIM. To prezent od fanklubu. Żeby zdobyć jeden z nich, wystarczy wypełnić kupon, przynieść go do redakcji (ul. św. Rocha 16/18) i mieć szczęście w losowaniu. Na kupony czekamy do 3 kwietnia.

imię i nazwisko

adres

Żeby święta smakowały

Wielkanocne śniadanie nie może obyć się bez szynki. Najbardziej smakowita jest tradycyjna szynka z kością. Zakłady Mięsne Pamso tylko na święta przygotowują szynki z kością.



– To dla tych klientów, którzy chcą odbyć „smakową" podróż do dzieciństwa – mówi **Monika Adamus** z marketingu Pamso.

Niepowtarzalny smak szynka z kością zawdzięcza tradycyjnym metodom peklowania i wędzenia w dymie z olchowego drewna. Taka szynka na wielkanocnym stole to uczta dla całej rodziny, bo trzeba kupić ją w całości. Przeciętnie szynka z kością waży 5–6 kg.

– Najwięcej tej szynki kupują warszawiacy – zauważyła **Mariola Socha**, dyrektor z Pamso. – Naszą szynkę z kością zjedzą też podczas świąt goście najlepszych warszawskich hoteli.

Na wielkanocnym stole powinny pojawić się też pieczone mięsiwa. Pamso przygotowało nowe marynaty mięsne – rolady: schabową, karczkową i boczkową. Za wyjątkowy smak i szybkość w przygotowaniu nagrodzono je na łódzkich targach Złotym Merkurym. Są to półprodukty z surowego mięsa przyprawione i przygotowane od razu do pieczenia. Wystarczy wyjąć je z folii, włożyć do piekarnika lub prodiża (200 stopni Celsjusza) i piec przez kwadrans. Następnie zmniejszamy temperaturę do 160 stopni i dalej pieczemy przez godzinę. Rolady można piec w aluminiowej folii, szklanym naczyniu żaroodpornym lub w brytfannie (często podlewać wodą, żeby parowała). Po wystudzeniu podajemy na stół z borówkami i śmietanowym sosem chrzanowym. Doskonale smakują i pięknie wyglądają na stole zimne mięsiwa z jarzynową sałatką i surówką z pora.

Tutaj kupimy szynkę z kością i rolady do pieczenia (sklepy Pamso): ul. Żwirki i Wigury 19, ul. Smugowa 29, ul. Zamkowa 13, ul. Wileńska 45, ul. Warszawska 2, ul. Bracka 27, ul. Moniuszki 40 (Nowy Rynek).



reklama

KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA SKÓRY

Centrum Doradztwa Dermokosmetycznego



APTEKA MEDICOR ul. Warszawska 6

Bożena Kabza, magister farmacji, poleca

Liposyne

Wyszczuplający Krem Drenujący



Zaawansowany cellulit to rezultat nagromadzenia tłuszczu zamkniętego w tkankach włóknistych. Aby pozbyć się cellulitu, należy w widoczny sposób usunąć zalegający tłuszcz.

Liposyne atakuje zalegający tłuszcz, a także pobudza komórki skóry. Tak zwalcza nawet zaawansowany cellulit. Liposyne to świeży, nawilżający żel, zapewniający również efekt ujędrniający. W widoczny sposób poprawia wygląd skóry, działa jak bariera antylipidowa, zapewnia trwały efekt i zapobiega nawrotom przez 4 tygodnie.

* * *

Nagrodę – krem Thermal S2 (50 ml) wylosował **Czesław Bartkiewicz** (ul. Tkacka 41/2). Nagroda do odbioru w aptece Medicor, ul. Warszawska 6.

Konkurs

Kto wypełniony kupon dostarczy do apteki Medicor, ul. Warszawska 6 (do 5 kwietnia 2004 r.) weźmie udział w losowaniu nagrody Vichy.

imię i nazwisko

adres

VICHY LABORATOIRES ZDROWIE TO PODSTAWA, ZACZNIJ OD SKÓRY | LA ROCHE-POSAY LABORATOIRE PHARMACEUTIQUE | EAU THERMALE Avène

reklama

Gminna Spółdzielnia „SCh" Pabianice



LEPSTYR zaprawa klejowa do styropianu 25 kg za 16 zł

STYRLEP zaprawa klejowa do warstwy zbrojnej 25 kg za 23 zł

UNI-MULTI zaprawa klejąca 25 kg za 13 zł

POZTYNK zaprawa tynkarska 25 kg za 8 zł

POZMUR zaprawa murarska 25 kg za 8 zł

ceny z VAT

sprzedaż hurtowa tel. 215-39-22

Zapraszamy do naszych placówek:
Pabianice
ul. Torowa 25
tel. 215-23-11
ul. Łaska 13
tel. 215-27-50
Ksawerów
ul. Nowotki 2
tel. 215-84-63

Jeszcze 7% VAT !!!

TELEKOMUNIKACJA POLSKA

NAJTAŃSZE NA RYNKU, ATRAKCYJNE POWIERZCHNIE DO WYNAJĘCIA
(biurowe, handlowe, magazynowe i inne)

w poniższych lokalizacjach:
Aleksandrów Łódzki, ul. Warszawska 17/19,
Głowno, ul. Zgierska 6,
Górki Duże k/Tuszyna,
Jeżów, ul. Nadachowskiego 21 i 26,
Kompina, k/Łowicza
Łódź, ul. Gombrowicza 4,
Łódź, al. Kościuszki 10,
Ozorków, ul. Wyszyńskiego 12/14,
Pabianice, ul. św. Rocha 16/18,
Rawa Mazowiecka, ul. Mszczonowska 29,
Skierniewice, ul. Staszica 1

Bliższe informacje są udzielane pod nr telefonów:
(0-42) 632 66 41, 635 89 22,
0 503 037 874, 0 505 156 364

AUTONAPRAWA Peter



- PNEUMATYCZNE SMAROWANIE SAMOCHODÓW (tylko w soboty)
- NAPRAWY GŁÓWNE I BIEŻĄCE

Pabianice, ul. Garncarska 6
tel. 213-00-39, 227-06-70



Włókniarz – Polonia Andrzejów 4:1 (0:1)

Zamęczyli ich

Mecz zaczął się od niespodzianki. Słabsi pod każdym względem goście pierwsi zdobyli prowadzenie (w 25. min). Chwilę później zaczęła się zacięta walka o wyrównanie. W pierwszej połowie, mimo ogromnej przewagi, „zielonym" nie udało się tego dokonać.

Dopiero po przerwie włókniarze pokazali, że są faworytami tego spotkania. Przycisnęli tak mocno, że goście przez wiele minut nie mogli przekroczyć środkowej linii boiska. Gol wisiał w powietrzu.


Jacek Bernat strzelił 2 bramki dla Włókniarza

Wyrównująca bramka padła dopiero w 68. minucie. Dośrodkowanie z rogu **Piotra Grąckiego** zakończył głową **Mariusz Pietrzak,** przesunięty przez trenera **Jerzego Rutkowskiego** z obrony do ataku. Był to pierwszy gol byłego zawodnika Polonii Zduńska Wola w barwach Włókniarza. 10 minut później było 2:1. **Jacek Bernat** nie przestraszył się nacierających na niego dwóch obrońców Polonii i pięknym strzałem z ponad 20 metrów zdobył prowadzenie dla naszych. Dwie kolejne bramki były dziełem także Pietrzaka i Bernata.

Podopieczni trenera Rutkowskiego pokazali dobrą grę, zwłaszcza w 2. połowie, a ich forma powinna rosnąć. W meczu nie zagrali: **Tomasz Łądka** (czerwona kartka) oraz bracia **Michał** i **Robert Kacprzykowie** (żółte kartki).

Włókniarz: **Śniady – Pietrzak, Warwas** (73. **Macierzyński**), **Stasiak, Grącki – Kosuń, Dziuba, Kaczorowski, Chmielewski – Lechowski, Bernat**.

LKS Justynów – PTC 1:5 (1:4)

Krata wymiata

W drodze do Justynowa piłkarze PTC nie tryskali pewnością siebie. Słabe wyniki zimowych sparingów nie były dobrą wróżbą. Tymczasem „fioletowi" sprawili kibicom miłą niespodziankę.

W PTC po raz pierwszy zagrał pozyskany z Włókniarza Konstantynów **Grzegorz Krata**. Debiut był udany, bo Krata zdobył dwie bramki – w 9. min po rogu **Adriana Kaczmarka** i w 47. min po dośrodkowaniu **Łukasza Pintery**. Pozostałe gole dla PTC strzelili: **Michał Stasiak** 2 i **Adrian Kaczmarek**.

PTC: **Adamek – Lipiński, Nowak** (54. **Walczak**), **K. Kaczmarek, Skiba – A. Kaczmarek, Stasiak, Banasiak** (49. **Grochowski**), **Pintera – Krata, R. Sulima** (68. **Szmytka**).

Wieści z boisk

Jutrzenka Bychlew – LKS Dłutów 1:2

Zwycięski zespół trenera **Wojciecha Kubiaka** górował techniką i doświadczeniem. Obie bramki dla Dłutowa zdobył **Mariusz Ciniewski** (w tym 1 z karnego), dla Bychlewa **Maciej Wieczorek**.

Dłutów: **Pawłowski – Płóciennniczak, Strzałkowski, Kowalczyk, Wawrzyniak – Ciniewski, Sikorski** (35. **Jędrasik**), **Olejnik, Kudra – Malinowski, Wędzik** (25. **Szałecki**).

* * *

Widzew Łódź – Włókniarz 1:1 (1:1) – juniorzy

To już drugi remis juniorów Włókniarza (w drugiej kolejce). Nasi prowadzili 1:0 od 23. min po golu **Daniela Mioduńskiego**. Od 40. min drużyna grała w osłabieniu, bo za 2 żółte kartki musiał opuścić boisko **Adrian Bruzgo**.

Włókniarz: **Kubasiewicz – Kaczyk** (85. **Wdowiak**), **Urbaniak, Kaczmarczyk, Nojek – Bruzgo, Benigier** (46. **Lewandowski**), **Sowiński – Niebisz, Mioduński** (88. **Kosmala**), **Szczepaniak.**

* * *

Orzeł Piątkowisko – Pisia Zygry 3:0 (1:0)

Bramki dla Orła zdobyli: **Bogdan Jeliński, Krzysztof Mikuta** i **Grzegorz Janecki**. Najlepszym piłkarzem w drużynie trenera **Ryszarda Górnego** był 18–letni **Krzysztof Oberle**, który przeszedł do Piątkowiska z pawlikowickiej Burzy.

Orzeł: **Hemer – Siedlecki, Szmigielski, Jończyk, Piczulski – Oberle, Mikuta, Błoch, Jakubowski – Majchrzak, Jeliński**. Na zmiany wchodzili: **Janecki, Warwas, Mąkowski**.

Z ostatniej chwili

Włókniarz kupił I–ligowca

Jedenastkę Włókniarza wzmocnił **Robert Rzeczycki** – były piłkarz KSZO Ostrowiec. Zespół z Ostrowca ciągnie się w ogonie II ligi, ale Rzeczycki grał w nim, gdy KSZO było w ekstraklasie.

– Rzeczycki wypełnił lukę w obronie po Andrzeju Rutkowskim – cieszy się **Jerzy Rutkowski**, trener „zielonych". – Dzięki niemu będę miał najsilniejszą defensywę w piątej lidze.

Nowy zawodnik zadebiutuje w barwach Włókniarza w niedzielę podczas meczu w Justynowie.

Pogoń Rogów – Burza Pawlikowice 2:0 (1:0)

I po Burzy

Zespół **Andrzeja Kopki** raził brakiem skuteczności. W pierwszej połowie trzy stuprocentowe okazje strzeleckie zmarnował **Damian Kozłewski**. Pudłowali też: **Piotr Sokołowski** i **Marcin Kozłewski**. W tym czasie gospodarze przeprowadzili tylko jedną akcję, z której zdobyli prowadzenie.

Po zmianie stron z piłkarzy Burzy uszło powietrze i najczęściej ograniczali się do obrony. Po tej porażce sytuacja Burzy stała się beznadziejna.

Burza: **Marczak – Strzelec** (52. **Sz. Dynaryński**), **Tokarczyk, Błoch** (62. **Tomaszewski**), **Witkowski – Wiszowaty** (70. **Agatka**), **M. Kozłewski, Peć** (38. **Sokołowski**), **Świątek – Jach, D. Kozłewski**.

Zapasy

Oni są przyszłością

Młodzi zapaśnicy z Pabianic świetnie wypadli w II Turnieju Szkół Podstawowych o Puchar Prezesa Łódzkiego Związku Zapaśniczego. W zawodach wystartowali zawodnicy trzech naszych klubów: PTC, Tytana i Atlasu. 1. miejsca zajęli: **Sylwester Safulera** (Atlas, kat. 29 kg), **Kamil Szyszka** (Tytan, 42 kg), **Damian Oset** (Tytan, 85 kg).


Wśród najmłodszych zapaśników PTC jest wiele talentów

W wadze 38 kg 2. miejsce wywalczył **Adrian Rosa,** a 3. – **Bartek Janaszewski** (obaj Tytan). 3. miejsca zajęli też **Przemek Hartman** (PTC, 32 kg) i **Rafał Jon** (Tytan, 42 kg).

W turnieju startowało aż 116 zawodników. Pabianiczan trenują: **Wiesław Wiądzkowicz, Grzegorz Szyszka** i **Łukasz Tarnecki** (debiut w roli trenera Atlasu).

* * *

Zapaśnicy PTC rywalizowali w eliminacjach do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży kadetów. Awans wywalczyli: **Damian Jaśkiewicz** (1. miejsce w kat. 46 kg), **Wojtek Śmiałkowski** (1. miejsce w kat. 50 kg) i **Tomasz Kosiński** (2. pozycja w kat. 58 kg).

PZU Polfa – Cukierki Odra Brzeg 83:79 (25:15, 14:13, 19:27, 13:16, 12:8)

Oj, stromy ten Brzeg

To miał być spacerek dla wicemistrzyń Polski. W sezonie zasadniczym nasze koszykarki dwa razy wysoko pokonały rywala z Brzegu i nikt nie liczył na to, że sobotni mecz przyniesie tak dramatyczne chwile. Po czterech kwartach był remis 71:71 i zwycięzczynie miała wyłonić dogrywka.

Początek meczu nie zapowiadał późniejszych emocji. Pabianiczanki szybko uzyskały bezpieczną dziesięciopunktową przewagę. Tak było do końca pierwszej połowy.

Początek trzeciej kwarty zaniepokoił kibiców. Przez 4 minuty PZU Polfa zdobyła tylko 1 punkt (**Elżbieta Trześniewska** z wolnego), a Odra 9! Potem nasze znów odskoczyły na 9 oczek (54:45), ale w końcówce popełniły zbyt dużo błędów i roztrwoniły przewagę do 3 oczek (58:55).



Końcówka meczu z Cukierkami przyniosła niespodziewane emocje. W ataku Elżbieta Trześniewska

Horror zaczął się w ostatniej odsłonie. Odra zdobyła 6 punktów pod rząd i wyszła na prowadzenie. To zdenerwowało nasze koszykarki, które zaczęły głupio tracić piłkę, niepotrzebnie faulować. Nie trafiały też do kosza w stuprocentowych sytuacjach.

To, że Polfa nie przegrała, jest zasługą **Leony Krystofovej.** Czeszka zachowała najwięcej zimnej krwi, zdobywając w ostatnich minutach aż 7 punktów. Na 4 sekundy przed końcem pabianiczanki prowadziły 71:69. Do remisu doprowadziła najlepsza wśród przyjezdnych **Edyta Krysiewicz**.

W dogrywce przeważały pabianiczanki. Po trafieniu z dystansu **Emilii Lamparskiej** prowadziły 77:71 i do końca nie pozwoliły wydrzeć sobie przewagi.

W środę 31 marca Polfa gra rewanż w Brzegu. Wygrana oznacza awans do czwórki, porażka – trzecie decydujące spotkanie w Pabianicach.

PZU Polfa: **Krystofova** 26, **Trześniewska** 20, **Lamparska** 9, **Jaroszewicz** 9, **Polakova** 8**, Piestrzyńska** 8, **Wlaźlak** 2, **Głaszcz** 1, **Korzeniewska.**

Gracz meczu



Leona Krystofova – zachowała zimną krew w nerwowej końcówce meczu. Zdobyła najwięcej punktów dla PZU Polfy (26). Miała 12 zbiórek, cztery bloki i jedną asystę.

SPRINTEM

Aleksandra Socha – pabianiczanka**,** szablistka AZS AWF Warszawa, zajęła 6. miejsce w Pucharze Świata rozegranym we włoskiej Kamezii. W walce o wejście do czołówki Ola uległa brązowej medalistce ostatnich mistrzostw świata – **Gioi Marzcocca** (Włochy).

Zespołowo polskie szablistki (Socha, **Irena Więckowska** i **Bogna Jóźwiak**) zajęły 3. miejsce po pokonaniu Rosjanek 45:44.

* * *

Barbara Gajda i **Andrzej Jakubek** z Piątkowiska wygrali gminny turniej seniorów w warcabach.

Na drugiej pozycji wśród seniorek uplasowała się **Anna Gajda** (Piątkowisko), a na 3. **– Magdalena Janecka** (Janowice). W grupie seniorów na 2. był **Dariusz Gorzkiewicz**, 3. – **Grzegorz Wiatrowski** (obaj Piątkowisko). W kategorii do 13 lat najlepsi byli: **Arkadiusz Piątkowski** (Szynkielew), **Robert Przybylski**, **Wojciech Janecki** (obaj Janowice). Wśród 16–latków triumfowali: **Janusz Mik** (Piątkowisko), **Rafał Kubiaczyk** (Janowice), **Piotr Skurznica** (Piątkowisko).

* * *

Lucjan Jarmakowski został prezesem Burzy Pawlikowice. Będzie to jego trzecia kadencja na tym stanowisku. W skład zarządu klubu weszli: **Andrzej Jurga, Kazimierz Gęszczak, Mariusz Agatka, Dorota Stencel, Dorota Kałużna, Jan Słomiński, Jan Dresler i Dariusz Macużak.** Szefem Komisji Rewizyjnej został **Krzysztof Żabolicki.**

KALENDARZ KIBICA

sobota, 3 kwietnia

godz. 15.00 PTC – Pogoń Rogów – V liga piłki nożnej, boisko przy ul. Sempołowskiej

godz. 11.00 Włókniarz – WKS Wieluń – wojewódzka liga juniorów boisko MOSiR przy ul. Grota–Roweckiego

godz. 18.00 Gwarant – Wisła Puławy – II liga piłki ręcznej sala gimnazjum w Ksawerowie

niedziela, 4 kwietnia

godz. 11.00 Burza – MKS Tuszyn – V liga piłki nożnej boisko w Pawlikowicach

godz. 11.00 Orzeł Piątkowisko – Gosso Stal Głowno – łódzka klasa juniorów, boisko w Piątkowisku

reklama





TENIS ZIEMNY

Nie udało się naszym tenisistom zdobyć medali w młodzieżowych mistrzostwach Polski do lat 21. **Michał Witczak** przegrał w eliminacjach z **Michałem Redą** z Lechii Gdańsk. Udanie przebrnęła eliminacje **Kinga Golenia**. W turnieju głównym wygrała z **Katarzyną Mielczarek** 6:3, 6:0, a potem przegrała z **Alicją Rosolską** (obie Warszawianka) 1:6, 3:6. **Patrycja Sanduska, Katarzyna Siwosz, Magdalena Matusiak** i **Magdalena Tokarczyk** grały od razu w turnieju głównym. Siwoszówna trafiła na **Natalię Kołat** z SKT Szczecin i przegrała 6:7, 1:6. Sanduska pokonała **Aleksandrę Rosolską** z Warszawianki 6:4, 6:2 i **Ewę Szatkowską** z Torunia 6:3, 6:1, by w 3. rundzie przegrać z Alicją Rosolską 5:7, 2:6. Matusiakówna uległa **Sylwii Niedbało** z TTT Tychy 2:6, 1:6. Tokarczykówna zwyciężyła **Paulę Chełmińską** z Warty Poznań 6:1, 6:2 i Niedbało 6:2, 6:4. W 3. rundzie przegrała z **Natalią Bubień** z Warszawianki 4:6, 1:6. Również w grach podwójnych obyło się bez sukcesów.

tekst promocyjny

Świąteczne paczki

Czas Wielkiej Nocy sprzyja wzajemnemu obdarowywaniu się prezentami. Nie wolno zapomnieć, że dobry obyczaj każe pamiętać nie tylko o rodzinie. Miłym gestem ze strony pracodawcy mogą być zestawy upominków wręczone wszystkim pracownikom. Sprzyja to dobremu wizerunkowi firmy i serdecznej atmosferze w miejscu pracy.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych Hypernova stworzyła specjalną ofertę zakupu paczek świątecznych, które mogą stać się miłym, świątecznym upominkiem dla pracowników każdej firmy.

Hypernova przypomina, że zakup świątecznych paczek z funduszu socjalnego do kwoty 380 zł rocznie na osobę nie jest objęty podatkiem dochodowym ani podatkiem ZUS.

Hypernova, na życzenie klienta, jest gotowa sporządzić różne zestawy paczek. Każde zamówienie będzie szczegółowo uzgadniane co do zawartości i rodzaju opakowania. Przy zakupie paczek świątecznych Hypernova oferuje możliwość uzyskania korzystnych rabatów.

APTEKI

24.03 – Łaska 62/64, tel. 215–62–27
25.03 – Podleśna 4, tel. 214–64–64
26.03 – Smugowa 6, tel. 214–70–71
27.03 – Bracka 59, tel. 215–04–93
28.03 – Moniuszki 139, tel. 215–61–39
29.03 – Moniuszki 38, tel. 215–70–87
30.03 – Wyspiańskiego 1, tel. 215–25–78
(apteka całodobowa – Zamkowa 58 tel. 227–19–42)

KWIACIARNIE

KONWALIA, ul. Jana Pawła II 36/40
– czynna w każdą niedzielę i w święta w godz. 10.00–14.00
Poczta kwiatowa **Interflora**.
Tel. 215 87 51.

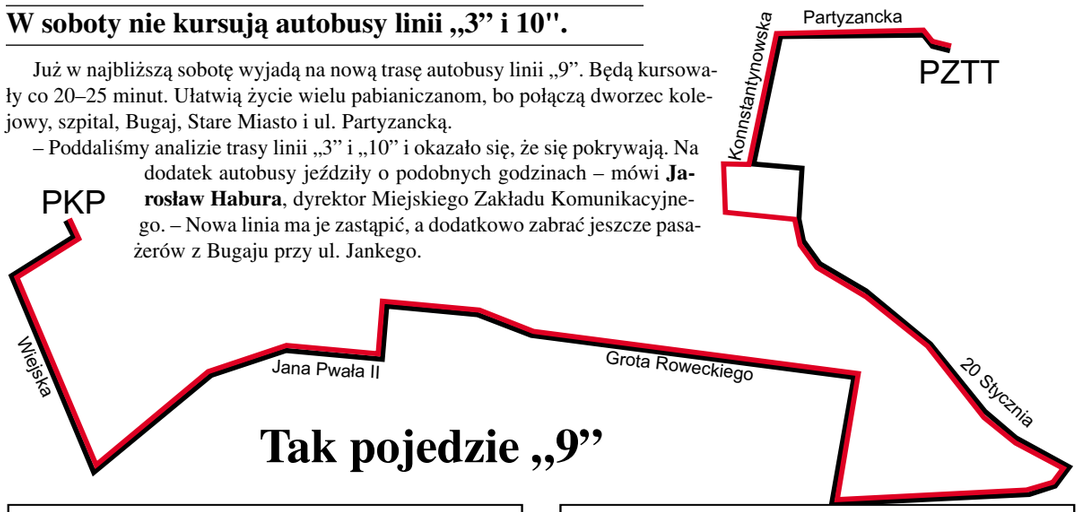
TUBEROZA, Champion
– czynna od poniedziałku do soboty w godz. 8.30–20.00, w piątek 8.30–20.30, w niedzielę 8.30–18.00.
Tel. 502 647 691.

Całe miasto za 1,80 zł

W soboty nie kursują autobusy linii „3” i 10".

Już w najbliższą sobotę wyjadą na nową trasę autobusy linii „9”. Będą kursowały co 20–25 minut. Ułatwią życie wielu pabianiczanom, bo połączą dworzec kolejowy, szpital, Bugaj, Stare Miasto i ul. Partyzancką.

– Poddaliśmy analizie trasy linii „3” i „10” i okazało się, że się pokrywają. Na dodatek autobusy jeździły o podobnych godzinach – mówi **Jarosław Habura**, dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. – Nowa linia ma je zastąpić, a dodatkowo zabrać jeszcze pasażerów z Bugaju przy ul. Jankego.



Tak pojedzie „9”

9 Przystanek: **Dworzec PKP**
Trasa: Wiejska, Jana Pawła II, Orla, Roweckiego, Nawrockiego, Waltera–Jankego, 20 Stycznia, Warszawska, Konstantynowska, Partyzancka, PZTT

godz.	soboty minuty
5	00 25 50
6	10 35
7	00 23 42
8	10 30 50
9	15 55
10	20 47
11	05 30 52
12	15 40
13	05 22 48
14	15 35
15	02 25 45
16	13 35
17	08 35 50
18	20 47
19	26 53
20	32 59
21	38
22	05

przystanek	minuty
Dworzec PKP	00
Wiejska/Łaska	01
Wiejska/Moniuszki	02
Jana Pawła II/szpital	04
Jana Pawła II/ Śniadeckiego	05
Jana Pawła II/ Bardowskiego	07
Jana Pawła II/Targowa	08
Orla/Świętokrzyska	10
Roweckiego/hala sport.	11
Roweckiego/Bugaj	13
Roweckiego/Nawrockiego	14
Nawrockiego/Gawrońska	15
Waltera Jankego – bl. 228	17
Waltera Jankego – bl. 250	18
Waltera Jankego – pętla	20
20 Stycznia/Podleśna	21
20 Stycznia/Nawrockiego	23
20 Stycznia/P. Skargi	24
Warszawska/ Konstantynowska	26
Konstantynowska/ Partyzancka	28
PZTT	30

9 Przystanek: **Sikorskiego PZTT**
Trasa: Partyzancka, Konstantynowska, P. Skargi, 20 Stycznia, Waltera–Jankego, Nawrockiego, Roweckiego, Orla, Grabowa, Jana Pawła II, Wiejska, PKP

godz.	soboty minuty
4	54
5	32
6	00 22 45
7	10 35 55
8	16 43
9	05 30 55
10	30 55
11	20 40
12	08 25 50
13	15 40
14	00 25 50
15	10 35
16	00 18 45
17	10 45
18	15 53
19	20
20	00 27
21	05 32
22	10

przystanek	min.
PZTT	00
Partyzancka/Madro	01
Konstantynowska/ Sejmowa	02
Konstantynowska/ Warszawska	04
P. Skargi/20 Stycznia	05
20 Stycznia/Nawrockiego	06
20 Stycznia/Podleśna	09
Waltera Jankego – pętla	11
Waltera Jankego – bl.243	12
Waltera Jankego – bl.221	13
Nawrockiego/Gawrońska	14
Roweckiego/Gryzla	16
Roweckiego/Bugaj	17
Orla/Ewangelicka	19
Orla/Targowa	20
Grabowa	22
Jana Pawła II/ Konopnickiej	23
Jana Pawła II/ Śniadeckiego	25
Jana Pawła II/szpital	26
Wiejska/Moniuszki 28	
Dworzec PKP	30

reklama

PIRAMIDA
Steakhouse SHOARMA • STEAK • PIZZA
Pn.-Sb. 11.00-23.00, Nd. 12.00-22.00
Pabianice, ul. Pułaskiego 1B
tel. 215 51 38 dowóz 2,00 zł

NAPRAWY SAMOCHODÓW
bieżące i głowne
POLSKICH I ZAGRANICZNYCH
ELEKTROMECHANIKA
Wymiana oleju, pneumatyczne smarowanie.
Zakład mechaniki pojazdowej.
Piotr Jaworski
Pabianice, ul. Torowa 6, tel. 213-99-59
tel. kom. 0-602 30-40-92

OKIENKO EKSPERTA

Aleksandra Drewniak – instruktor rekreacji ruchowej radzi:

Jak zadbać o sylwetkę

Co zrobić, aby przed latem spalić trochę zbędnej tkanki tłuszczowej?

– Musimy trochę nad sobą popracować. Proponuję jazdę na rowerze, bieganie, aerobik i zajęcia na stepie oraz jazdę na rowerze stacjonarnym w rytm szybkiej muzyki. Wzmocnimy siłę mięśni dzięki ćwiczeniom na siłowni. Poprawimy gibkość i koordynację ruchów ćwicząc stretching oraz jogę.

Dla kogo są te ćwiczenia?

– Ich dobór jest sprawą indywidualną. Zależy od naszej kondycji oraz efektu, jaki chcemy osiągnąć. Bardzo ważne jest umiejętne łączenie tych elementów. Na treningu nie chodzi o to, aby się zmęczyć, zasapać i spocić, bo wtedy spalamy węglowodany, a nie tłuszcz.

Jak często trzeba ćwiczyć, aby efekty były widoczne?

– Trenować należy 3 razy w tygodniu, przynajmniej przez pół godziny. Pamiętajmy, żeby nie zabierać się do ćwiczeń zaraz po posiłku. Nie można zapominać o racjonalnym odżywianiu i o systematyczności. Jeśli będziemy przestrzegać tych zasad, już po miesiącu zobaczymy zmiany.

Ile kalorii spalamy podczas treningu?

– Podczas godziny aerobiku lub ćwiczeń na siłowni około 300 kcal. Godzina zajęć na stepie to strata 400 kcal. Największym pożeraczem kalorii jest jazda na stacjonarnym rowerku. Podczas jednego treningu spalamy nawet 600 kcal.



Aleksandra Drewniak jest instruktorką rekreacji ruchowej w klubie Fitline, przy ul. Brackiej 27.

TANKUJEMY Z LICZYDŁEM

Życie Pabianic **podaje, co się dzieje na stacjach benzynowych. Strzałki w tabelce oznaczają wzrost, spadek lub utrzymywanie się cen w ciągu minionego tygodnia.**

	U 95	Pb 95	Pb 98	ON	GAZ	SUPREMA	
ESSO ul. Łaska	3,49	3,49	3,92	2,95	–	–	↗
ORLEN ul. Partyzancka	3,65	3,65	3,96	3,05	–	–	↗
StatOil ul. Łaska	3,58	3,58	3,96	3,05	1,58	3,77	↗
ORLEN ul. Kilińskiego	3,65	3,65	3,96	3,05	–	–	↗
Eko–Pal Petrochemia ul.Partyzancka z kartą stałego klienta 4 gr taniej	3,65	3,65	3,90	3,05	1,41	–	↗
Rafineria Gdańska ul. Traugutta	3,48	3,52	3,63	2,93	–	–	↗
Champion ul. Popławska 4/28	3,49	3,49	–	2,95	–	–	↗
TROJAN ul. Świetlickiego 5	3,49	3,49	3,60	2,99	–	–	↗

Ceny z minionego wtorku

Zarabiają na niepełnosprawnych

Miliony złotych co roku trafiają na konto firmy Amun – Wydawnictwa Artystów Malujących Rękami i Nogami. Wierzymy, że kupując wydane przez nich kartki świąteczne pomagamy ludziom niepełnosprawnym.



Przed Wielkanocą do naszych domów trafiają komplety kartek z dołączonym przekazem pocztowym. Sześć kartek, dwa bileciki i kalendarz wyceniają na 23,50 zł. Wdzięczni za prezent i zachęceni deklaracją, że firma reprezentuje osoby niepełnosprawne, wysyłamy pieniądze.

Amun (spółka z o.o.) zajmuje kilka pokoi starej kamienicy w Raciborzu. Zatrudnia sześć zdrowych osób. Od lat wykazuje wielomilionowe zyski. Niepełnosprawni autorzy kartek mają z tego niewiele.

Zaledwie 140–180 tys. złotych rocznie firma przeznacza na 22 osoby kalekie, a dokładniej na tzw. Fundusz Rehabilitacyjny. Z tych pieniędzy spółka organizuje plenery malarskie, na których niepełnosprawni artyści tworzą kolejne kartki przy pomocy pędzla trzymanego palcami nóg czy ustami.

Mało kto wie, że niemal cały zysk ze sprzedaży kartek trafia jako dywidenda do Niemiec, gdzie mieści się główna siedziba firmy. Jej właścicielami jest rodzina Batlinerów, mieszkająca w księstwie Lichtenstein. Herbert Batliner, zarządzający finansami, to jeden z najbogatszych ludzi. Swoimi bliskimi obsadził kluczowe stanowiska w firmie. Zyski z kartek sprzedanych w Polsce trafiają bezpośrednio do ich kieszeni.

Nowinka

Chlebowe kieszonki z pszennej mąki



Pitta to małe chlebki znane i popularne w Grecji oraz krajach arabskich. Teraz można kupić je w naszych sklepach. Producent nazywa je kieszonkami chlebowymi. Są idealne do przygotowania gorącej kanapki, nadają się jako blat do pizzy, a także jako dodatek do sałatek.

Na opakowaniu znajdziemy także sposób przyrządzenia oraz kilka przepisów na ciepłe kanapki.

Pittę kupiliśmy w Sklepie dla Ciebie przy ul. Podleśnej. Kosztowała 2,80 zł.

Badanie nie jest tanie

USG może kosztować nawet 100 zł.

W szpitalu takie badanie nic nie kosztuje, ale trzeba poczekać trzy miesiące w kolejce, by nas zbadano. Od ręki zrobią to lekarze w prywatnych gabinetach, ale u nich trzeba płacić.

– Cena USG zależy od tego, co lekarz będzie oglądał – wyjaśnia lekarz w Diagnozie, prywatnym gabinecie lekarzy specjalistów przy ul. Kilińskiego.

Za kompleksowe badanie brzucha (ocena wątroby, trzustki, dróg żółciowych, nerek, nadnerczy, śledziony, pęcherza moczowego, prostaty i narządu krokowego u mężczyzn lub narządów rodnych u kobiet) w Diagnozie płaci się 80 zł. Tyle samo kosztuje USG serca i badanie tętnic szyjnych.

20 zł więcej trzeba dać za USG tętnic obu kończyn dolnych. Pozostałe badania USG kosztują w granicach 50–60 zł. Za zwykłe EKG z opisem płaci się 30 zł.

Kto musi mieć zrobione 24–godzinne badanie EKG, ten zapłaci 90 zł.

Cena zawsze zależy od aparatury, jaką nas przebadają. USG serca wykonane kolorowym dopplerem w gabinecie Eskulap przy ul. Wyspiańskiego kosztuje 90 zł.

Na badanie u okulisty wystarczy nam 50 zł. Za komputerowe badanie wzroku połączone z badaniem dna oka i ciśnienia w oku w zakładzie okulistycznym przy ul. Zamkowej 11 płacimy 40 zł. Wizyta w Centrum Optyczno–Okulistycznym przy ul. Szewskiej kosztuje 5 zł mniej.

Z grubym portfelem trzeba się wybrać na badania potrzebne do wyrobienia książeczki zdrowia. Jeśli nigdy wcześniej tego nie robiliśmy, potrzebne będzie nawet badanie kału. W Laboratorium Analiz Lekarskich (ul. Piotra Skargi 46/52) kosztuje ono 65 zł. Do tego należy wykonać badania weneryczne (11 zł) i morfologię (15 zł). Wszystko zależy od wymagań zakładu pracy.

Najmniej kosztuje rentgen zęba – w gabinecie przy ul. Różanej tylko 10 zł. (m)

Trzeba uważać, żeby nie przepłacić

Drogi kawałek podłogi

Na osiedlu Piaski kupimy M–4 (64 m kw.) za 69.000 zł. Za 47 metrów kw. zapłacimy 59.000.

– Ludzie boją się, że z wejściem do Unii Europejskiej ceny mieszkań pójdą w górę – mówią w biurze nieruchomości. – Dlatego już teraz sprzedający mieszkania w sztuczny sposób windują ceny. Uważajmy zatem, żeby nie przepłacić.

W Pabianicach o cenie metra podłogi decyduje wielkość mieszkania. **Im mniejsze, tym metr droższy. W mieszkaniach od 36 do 38 m kw. zapłacimy za metr około 1.300 zł.**

Przy metrażu od 61 do 92 m kw., metr kosztuje około 1.100 zł. Za mieszkanie 61 m kw. na Bugaju trzeba dać od 63 do 72 tysięcy, a na Piaskach od 65 do 75 tysięcy. Za M–2 (35 m kw.) zapłacimy 40–43 tys. zł, a za kawalerkę (25 m kw.) 33–34 tys.

Ci, którzy liczą, że przy sprzedaży mieszkania odzyskają pieniądze, które zainwestowali w jego wyposażenie, niestety się rozczarują. **Na cenę mieszkań w kamienicach ma wpływ ich stan techniczny, czyli proste ściany, szczelne okna czy drewniana podłoga. Maksymalna cena za m kw. to 1.000 zł.**

Jeszcze w tym roku lokatorzy wprowadzą się do bloku przy ul. Skłodowskiej (między ul. Powstańców Warszawy a ul. Matejki). **Dom rośnie jak na drożdżach, a budowlańcy zapewniają, że skończą robotę przed gwiazdką.** Metr podłogi kosztuje tutaj 2.110 zł (cena brutto). Do wzięcia są jeszcze tylko 3 mieszkania o powierzchni: 46, 48 i 98 m kw.

Nowe mieszkania budowane są na Bugaju. Metr kw. wyceniono na 1.945 zł (cena brutto). Metraże od 24 do 122 m kw. Po podpisaniu umowy właściciel wpłaca 2/3 wartości lokalu w pierwszej racie. Resztę bez odsetek spłaca się przez rok.

Grosik bierze grosze

Wyrosła poczcie konkurencja.

Mieszkańcy Bugaju nie muszą już chodzić na pocztę, gdzie trzeba stać w koszmarnych kolejkach. Teraz opłaty za gaz, prąd, czynsz i telefony mogą uiszczać w nowej Agencji Finansowej Grosik przy zbiegu ul. 20 Stycznia i Podleśnej. Ceny są tu niższe niż na poczcie lub w bankowym okienku, a pieniądze „idą" 3 dni robocze.

Grosik narodził się 4 lata temu w Białymstoku. Dziś punkty przyjmowania wpłat są rozsiane w całej Polsce. W Pabianicach działa już konkurencyjna firma – agencja Mieszko. Siedzibę ma w sklepie Społem przy ul. Szarych Szeregów 3.

Jakie są opłaty

Za co płacimy rachunek	prowizja dla Grosika	prowizja dla poczty
gaz	0,90 zł	3,00 zł
telefon	0,90 zł	0,99 zł
prąd	1,50 zł	3,00 zł
kablówka	1,50 zł	3,00 zł
czynsz	1,90 zł	3,00 zł
tel. komórkowy	1,80 zł	3,00 zł
inne wpłaty (np. raty)	2,50 zł	3,00 zł

EKSPRESY
EKSPRESY
EKSPRESY

ZDJĘCIA dowodowe w domu u klienta (osób chorych i leżących). KODAK PRODUKTY – Zamkowa 57. Tel. 215–70–59.

ZATRUDNIĘ dwie młode dziewczyny i kucharza umiejącego robić pizzę. Tel. 0–605 736–976.

ORYGINALNY tuning do Tico sprzedam. Tel. 0–503 113–383.

KOMPLEKSOWE remonty i drobne naprawy blacharsko – dekarskie. Tel. 0–698 686–658.

SPRZEDAM Opla Astrę Classic kombi 1,7 TD (1996). Tel. 213–50–55, 601 696–118.

BUDOWY – kierownictwo, wykonawstwo, nadzór. Tel. 0–603 589–367.

SPRZEDAM brykiet, wałek, drewno kominkowe. Tel. 0–694 278–430.

YORKI pieski sprzedam. Tel. 603 92–94–79, 501 425–754.

YORK średni poszukuje partnerki. Tel. 501 425–754.

ZATRUDNIĘ bukieciarkę z doświadczeniem. Tel. 213–51–02 (9.00–18.00).

M-3 (49 m) Podleśna, parter – sprzedam, wynajmę, zamienię na większe. Tel. 213-08-26, 604 292-873.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny. Redaguje zespół. Zastępca redaktora naczelnego: **Grażyna Grabowska**; sekretarz redakcji **Renata Kamińska**; sport: **Wacław Nowak, Andrzej Adamczewski**; fotoreporter **Tomasz Kałużny;** grafik **Katarzyna Hans–Zalepa;** dział reklamy: **Agnieszka Pyka, Tomasz Nowaczyk;** kolportaż **Marcin Czupreta**. Wydawca: **Agencja Dziennikarzy sp. z o.o., Adres redakcji: ul. św. Rocha 16/18, 95–200 Pabianice, tel. 227 04 00, fax 227 15 69, http://www.zyciepabianic.com.pl e–mail: redakcja@zyciepabianic.com.pl** DTP, WWW: **Tomasz Lewandowski.** Biuro ogłoszeń – w redakcji. Fotografie wywołuje: Kodak–EXPRESS, Pabianice, ul. Zamkowa 27. Druk: Pabianickie Zakłady Graficzne SA.

O NIEJ SIĘ MÓWI

Mistrzyni

Doktor Danuta Durajska dostała odznaczenie i honorowy tytuł „Zasłużonego nauczyciela lekarzy". Starało się o to 30 lekarzy – byłych uczniów doktor Durajskiej. Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi spełniła ich prośbę

Odznaczenie przyznawane jest co roku sześciorgu lekarzom z województwa łódzkiego. Doktor Durajska to jedyna dotąd pabianiczanka, która otrzymała to wyróżnienie.



ONI O NIEJ

Elżbieta Marynowska – lekarz, pełniąca obowiązki ordynatora oddziału internistycznego:

– Z Danutą Durajską pracowałam od 1976 roku. Była wspaniałą szefową. Pełna poświęcenia dla pacjentów. Nam, młodym lekarzom, służyła radą i pomocą o każdej porze. Była jednocześnie bardzo wymagająca. Jest dla mnie nadal niekwestionowanym autorytetem.

Wojciech Jerzyński – lekarz, kierownik Przychodni Rejonowej nr 5:

– Nie lubi, gdy się o niej mówi publicznie. Ma niezwykłe wyczucie i intuicję. Jest wspaniałym diagnostą. Ceniona przez chorych za troskliwość. Dla nas młodych lekarzy miała czas o każdej porze dnia i nocy. Była wyrozumiała i wymagająca.

Ewa Kościan–Krzemionka – lekarz chorób wewnętrznych:

– Na oddział wewnętrzny, którym kierowała pani doktor Durajska, dostałam się zaraz po studiach. Pracowało się wspaniale, bo doktor Durajska to niezwykły człowiek. Była nam matką i drogowskazem. Uczyła, by w pacjencie zawsze widzieć człowieka, a nie jednostkę chorobową.

DANUTA DURAJSKA

Od dwóch lat jest emerytką. W pabianickim szpitalu pracowała 36 lat. W latach 1976–2001 była ordynatorem oddziału wewnętrznego na piątym piętrze szpitala.

Studia na Akademii Medycznej w Łodzi ukończyła w 1962 r. Pracowała w szpitalu w Brzegu (opolskie). Po trzech latach wróciła do Pabianic – do przychodni rejonowej, potem na oddział chorób wewnętrznych szpitala. Uzyskała I i II stopień specjalizacji. Była założycielką i kierowniczką pierwszej w Pabianicach poradni diabetologicznej.

Wykształciła 14 lekarzy na pierwszy stopień specjalizacji i 9 na drugi stopień (w zakresie chorób wewnętrznych).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Przed tobą tydzień burzliwych zmian i trudnych decyzji życiowych, które pomogą Ci wyjść ponad przeciętność. Musisz odważyć się na zrobienie czegoś szalonego. Nie trać dobrego samopoczucia!

BYK (20.04 – 20.05)
Wiosna uderza Ci do głowy. Będziesz miał więcej sił i chęci, by zadbać o swój wygląd i sprawy sercowe. Przygotuj się na fantastyczną zabawę w gronie znajomych.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Uważaj na swoje zdrowie i bezpieczeństwo. Ten tydzień nie będzie łatwy. Może zawieść Cię pamięć i nie będziesz mógł liczyć na swój błyskotliwy umysł. Warto więc robić notatki.

RAK (22.05 – 22.07)
Pełny energii zabierzesz się do rozwiązania starych spraw i problemów. Twoje decyzje spotkają się ze sprzeciwem ze strony bliskich Ci osób. Warto jednak zacisnąć zęby i poczekać.

LEW (23.07 – 22.08)
Nie zapominaj o umiarze i rozsądku. To uchroni Cię przed problemami finansowymi i sercowymi. Pamiętaj, że nie zawsze można postawić na swoim. W pracy szykuje się awans.

PANNA (23.08 – 22.09)
Nie szukaj dziury w całym. Nie trzeba komplikować prostych spraw, bo może to doprowadzić do kłótni z najbliższymi. Uważaj na wydatki i nie podejmuj pochopnych decyzji finansowych.

WAGA (23.09 – 22.10)
Czas zająć się świątecznymi porządkami, bo gwiazdy zapewnią Ci wiele energii. Nie będziesz miał w głowie pracy i obowiązków. Czas zapełnią Ci randki, aranżowane w niebanalny sposób.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Budząca się wiosna wprawi Cię w doskonały humor. Wyobraźnia będzie podsuwać Ci liczne pomysły na zmiany w twoim dotychczasowym życiu. Możesz liczyć na zmianę miejsca lub stanowiska pracy.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Brawura, która zawsze Ci towarzyszy może tym razem okazać się groźna. Uważaj więc na drogach. Wzrosną twoje wymagania wobec ukochanej osoby. Pamiętaj, że drugiej osobie też się coś należy.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Już teraz pomyśl o wyborze miejsca na urlop. Ten tydzień upłynie pod znakiem odnawiania starych znajomości, które dotychczas zaniedbywałeś. Okazją do tego może być podróż służbowa.

WODNIK (20.01 – 18.02)
W tym tygodniu odetchniesz od kłopotów. Będziesz mieć więcej luzu i czasu dla siebie i najbliższych. Możesz zająć się świątecznymi zakupami i zdobywaniem nowych doświadczeń.

RYBY (19.02 – 20.03)
Nie zapominaj o intuicji w podejmowaniu trudnych decyzji finansowych, ponieważ możesz się narazić na duże straty. Staraj się nie angażować w konflikty, bo to nie służy zdrowiu.

reklama

